Nr. 21. — We Lwowie 20. maja 1904.

„ROLNIKA”

okładka inseratowa.

Biuro redakcyi i administracyi: Lwów, Karola Ludwika 3.

CENA OGŁOSZEŃ: 16 h. od wiersza cztery razy łamanego drobnym drukiem. Szósta część stronicy **8 K.** Czwarta część stronicy **12 K.** Trzecia część stronicy **15 K.** Połowa stronicy **20 K.** Cała stronica **40 K.** Przy częstszem inserowaniu opust stosowny a to przy całorocznem aż do 50%.

Czytelników naszych prosimy, aby zamawiając cokolwiek podług inseratu w naszem piśmie powoływali się zawsze na „Rolnika“.

Nr. 21. Lwów dnia 20. maja 1904. Rok XXXVII. Tom LXVI.

ROLNIK

ORGAN C. K. GALICYJSKIEGO TOWARZYSTWA GOSPODARSKIEGO

wychodzi w każdy piątek.

Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową:
w Państwie Austryackiem:
rocznie . . . 16 koron || półrocznie . . 8 koron.
W Rosyi rocznie . 10 rubli sr.
W W. Księstwie Poznańskiem . 6 talarów.
Numer pojedynczy kosztuje 40 hal.

Adres Redakcyi i Administracyi:
Dr. JAN PAYGERT,
Lwów, ul. Karola Ludwika l. 3.

Cena ogłoszeń zamieszczona na okładce inseratowej.
Ogłoszenia przyjmuje: **Administracya „Rolnika“** i **Agencya ogłoszeń**, Lwów pasaż Hausmana 9.
Manuskryptów nieumieszczonych nie zwraca się.
Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego. Przedruk bez podania źródła niedozwolony.

TREŚĆ:

Z Wielkopolski.

Poznań, w maju 1904.

(Widoki na urodzaj. — Przeszkody w parcelacyi. — Nowi „kulturträgerzy“. — Polscy hodowcy w Berlinie. — Grożąca strata).

„Suchy marzec, mokry maj — będzie zboże jako gaj“ — mówi stare przysłowie polskie. I zdaje się, że sprawdzi się w tym roku. Po względnie suchym marcu i kwietniu, zawitał maj przekropny i ten dopiero nadał polom tę zdrową zieleń, jaka uderza oko. A bardzo smutno przedstawiały się te pola w zimie; niejeden z pesymistów, których między gospodarzami nigdy nie zabraknie, załamywał już ręce z rozpaczy — nasze całe zasiewy przepadły — myszy wszystko zjadły! Obawy były zupełnie usprawiedliwione, szkody znaczne. Nie szczędzili też gospodarze trudu i starania, by się tej myszej plagi pozbyć; miliony ich wyginęły. I z wiosną, gdy odwilż nastąpiła po dość silnych mrozach, szkodniki wymarniały, a nieuszkodzone korzonki nowe wypuściły pędy. Myszy przeważnie liście cięły, nienaruszając po większej części korzeni, ztąd i mniejsza szkoda, koniczynę tylko zniszczono zupełnie. Pomimo tej wszystkiej plagi oziminy bardzo dobrze stoją, jarzyny zapowiadają się także dobrze; ukończeniu prac polnych przeszkodziły trochę deszcze dni ostatnich szczególnie na niedrenowanych ziemiach, ale wogóle postęp normalny, prace nie opóźniły się wcale. Ogólne więc widoki żniwa są dobre, byleby nie przyszły nieprzewidziane jakie klęski.

Na klęski jednak wielkie innego rodzaju przygotowanymi być musimy, bo oto znowu spada na społeczeństwo nasze cios, którego rozmiarów ocenić jeszcze nie podobna. Przyjęcie przez Izbę panów sejmu pruskiego noweli do prawa kolonizacyjnego z 1886 r., ograniczającej, a raczej uniemożliwiającej wszelką parcelacyę pomiędzy chłopów polskich przygnębiające u nas zrobiło wrażenie. Niema już wątpliwości najmniejszej, że i Izba poselska projekt ten przyjmie i niebawem stanie się on obowiązującem prawem. Ustawa taka, która wychodzi nie z potrzeby żadnej, ale z zapamiętania się i z szowinistycznej nienawiści, sięgając tak głęboko w organizm społeczny, odbije się bądź co bądź na Niemcach samych. Gwałt zadany naturze ludzkiej musi pokrzyżować cały rozwój organizmu społecznego. Ale nam bez zaprzeczenia wielkie szkody przyniesie. Już dotąd parcelacya miała do walczenia z bardzo wielu trudnościami, władze pruskie stawiały nieraz takie przeszkody, takie warunki niskie do spełnienia, że i kupujący i sprzedający ponosić musieli wiele ofiar pieniężnych, by otrzymać pozwolenie na utworzenie nowej osady. Osadą zaś jest każdy nowo pobudowany dom z kominem, wedle rozumienia prawa. Przyszłe prawo nie zabrania nominalnie nabywania ziemi, ale na wybudowanie domu mieszkalnego potrzeba będzie pozwolenia urzędu, który dzisiaj nie jest stanowczo jeszcze oznaczonym, a to równa się zakazowi, bo urząd żaden pozwolenia na nową osadę chłopu polskiemu nie udzieli, ponieważ osada polska sprzeciwia się celom germanizacyjnym, komisyi kolonizacyjnej. Chłop nasz nie zdaje sobie jeszcze sprawy z przyszłego stanu rzeczy, nie może pojąć w prostocie pojęcia „prawa“, że może być stworzonem takie „prawo“, które mu zabroni pobudowania własnego domu na ziemi, którą nabył ciężką pracą, oszczędnością, odmawianiem sobie wszystkiego, że i to nabycie, chociażby najdrożej za ziemię chciał płacić, dla niego nie będzie łatwem, podczas gdy na tysiące hektarów sprowadzają ze

świata całego hołotę, byle tylko mówiącą po niemiecku i ewangelickiego wyznania i to darmo prawie jej rozdają. Komisya kolonizacyjna, która stara się usunąć z swych majątków nawet robotnika polskiego, wpadła na pomysł sprowadzenia robotników niemieckich, z Siedmiogrodu.

Partye po kilkudziesięciu przybywają najpierw do Sołacza pod samym Poznaniem, wsi, nabytej przez kolonizacyę od Niemca, a ztąd dopiero wysyłają mniejsze partye na pojedyncze majątki. Ci nowi kulturnicy, mający szerzyć pośród nas „cywilizacyę niemiecką“, to jakieś rabusie siedmiogrodzkie. Obdarte, brudne, a co najlepsze, nieumiejące po niemiecku! Ten żywioł najmniej dla nas niebezpieczny, jedynie mógłby chyba demoralizacyę wnieść do nas, ale nasz chłop za wysoko już ponad nim stoi, a prześladowania, na które narażony, hartują jego ducha. Kółek rolniczych coraz to więcej powstaje; w kwietniu trzy nowe zawiązały się i one to najzbawienniejszy wpływ na włościan naszych wywierają. Kółko rolnicze w Kórniku urządza tego roku wspólnie z towarzystwem przemysłowem wystawę w dniach 25, 26 i 27 czerwca, w której wezmą udział głównie powiaty: sremski, kostrzyński i średzki. Złoży tem nowy dowód swej umiejętnej pracy na polu rolnictwa i przemysłu.

Gospodarstwo polskie wyniosło z ostatniej wystawy bydła opasowego w Berlinie sporo medali i tak: p. Jezierski z Górzewa otrzymał najwyższe odznaczenie, złoty medal państwowy, a nadto jedną pierwszą i jedną trzecią nagrodę; p. J. Potocki z Będzan dwie pierwsze, jedną drugą i jedną trzecią, nadto bronzowy medal; p. Swinarski z Obrzy jedną trzecią, jedną czwartą nagrodę i dwa medale bronzowe; p. Slaski z Ostowa z Prus zachodnich jedną pierwszą nagrodę, wreszcie dr. Leon Mieczkowski otrzymał medal srebrny, medal bronzowy i czwartą nagrodę.

Dumnymi być możemy ze świadectwa, które obywatelstwu poznańskiemu wystawił prezes komisyi kolonizacyjnej. Wezwany w pewnym procesie na świadectwo, złożył deklaracyę, że w ostatnich czasach jedynie podstępem i obejściem udawało się komisyi kolonizacyjnej nabywać majątki z rąk polskich. Oby i takim sposobem nie udało się jej dzisiaj ani skiby więcej nam wydrzeć. A teraz właśnie obawa jest większa, aby kawał pięknej ziemi polskiej katowickiej, dawnej własności gorącego patryoty i najzacniejszego obywatela, byłego dyrektora towarzystwa kredytowego poznańskiego ś. p. Józefa Morawskiego, nie wpadła z powodu niezgody sukcesorów w paszczę niemiecką. Są podobno Polacy, którzy pragnęliby majątek ten nabyć, ale wobec rozterek pośród właścicieli naszych, nie podobno dojść do stanowczych układów. Sprzedaż katowicka kolonizacyi byłaby dotkliwym ciosem dla naszego społeczeństwa; daj Boże, aby nas ominął! *S.*

Pobór koni do wojska.

w Oddziele pokuckim.

Gwoździec, w kwietniu 1904.

Miesiąc marzec, należał dla wszystkich hodowców koni Oddziału naszego, do okresu złudzeń. Nadzieje corocznie żywione, że choć w części komisye assenterunkowe koni, zechcą uwzględniać interes hodowców, ziszczone znowu nie zostały, ponieważ o ile dotychczas wiadomem, zaledwie kilka remont zakupionych zostało od hodowców. Ogół przedstawionych koni sprzedany nie został, fakt, który tembardziej utwierdzić nas musi w przekonaniu, że chów koni się nie opłaca, że należy go zupełnie zanie-

Klęska szarańczy.

(Z francuskiego).

(Ciąg dalszy)

W szeregu tych lat niedoli, ostatnim był rok 1893. Zanim przystąpimy do opisu sposobów zwalczania szarańczy, wypada nam zastanowić się nad pochodzeniem i powodem powstania tej klęski.

Historyą owadów należących do tej grupy, zajmował się specyalnie naturalista Künckel d' Herculais. W roku 1867, znalazł się on w Algierze, wysłany przez rząd w celu wynalezienia sposobu niszczenia szarańczy. Jeżeli dziś istnieje sposób, zapobieżenia tej pladze, w znacznej części jego to zasługa.

Zresztą zajmowało się tą sprawą wielu naturalistów. Zwierzątko małe, ale w swej szkodliwości, równające się niemal epidemicznej chorobie, musiało ściągnąć na siebie uwagę uczonego świata. Najwydatniejsze są prace naturalistów rosyjskich i amerykańskich. Między tymi ostatnimi, wymienić należy p. Riley, który uznał za najszkodliwszy gatunek szarańczy *Caloptenus spretus*, trapiący stale okolice Gór Skalistych. Stamtąd rozchodzą się na dalsze przestrzenie w stronę Atlantyku i Oceanu Spokojnego. Rosya południowa i Węgry, nawiedzane są szczególnie przez szarańczę, znaną pod nazwą *Pachytylus migratorius*.

Na wyspie Cypr, wyrządza szkody, *Stauronotus Maroccanus*, ten sam gatunek znany jest w Algerze. Ich rodzinnem gniazdem są góry tej wyspy. Klęski wyrządzane przez szarańczę na Cyprze, były takich rozmiarów, że krajowcy mieli już zamiar opuszczenia swej ojczyzny, gdy inżynier angielski Samuel Browne, potrafił uwolnić ich od skrzydlatego nieprzyjaciela, który corocznie niszczył ich plony.

Szarańcze składają swe jajka w ziemi na głębokość 3—4 centimetrów i to nie jeden, ale kilka razy w ciągu letnich miesięcy. Progenitura ich przez 9 miesięcy przebywa w ziemi i dopiero na wiosnę następnego roku ogląda światło dzienne.

Z wszystkich znanych gatunków, najwięcej rozpowszechnionym jest *Stauronotus Maroccanus*, szczególnie w Hiszpanii, Portugalii, Francyi południowej, Sycylii, Grecyi, Węgrzech, Krymie, Cyprze, Azyi mniejszej, Egipcie, Tunisie, Algerze i Marocco.

Z biegiem lat, umysł ludzki wysilał się coraz więcej, aby wynaleźć sposób, zwalczenia szarańczy. Nauka w połączeniu z doświadczeniem, postawiła zasadę, że trzeba zniszczyć jajka, ażeby nie dopuścić do rozwinięcia szkodliwego owadu. W międzyczasie radzono sobie rozmaicie. Przedsięwzięto najpierw dosyć głęboką orkę, w celu wydobycia na wierzch jajek, zagrzebanych w zie-

chać, jako kosztowną zabawkę, państwo ukształtowało bowiem tak stosunki handlowe, że jest ono jedynym kupcem konia naszego*), ale kupcem nieprzychylnym, wprost wrogim hodowlanym interesom kraju naszego.

Przekonanie to zresztą podzielają wszyscy, dlatego zbyteczną byłoby rzeczą, powtarzać i dowodzić rzeczy powszechnie znane. Uwagami memi dzisiejszemi, zapoznać pragnę tylko szerszy ogół ze sposobem, w jaki pobór koni w b. r. odbywał się w naszym Oddziele — kiedy powiadamiani o nim zostawali hodowcy — jak akcya cała, wymagająca z góry pewnego opracowania, odbywała się bezprogramowo — jak 4 komisye jeździły w marcu w okręgu naszym, jedna obok drugiej, a mimo tego mało który z hodowców wiedział, gdzie urzędują. Wyraźną zatem było z góry tendencyą, zadośćuczynienie pozorom i formie, że assenterunek odbywa się w czasie oznaczonym, w całym kraju, nie wina zatem państwa, jeżeli nieodpowiedni i zły materyał powodować będzie Wysoki skarb znaczne braki uzupełniać zakupnem od handlarzy. Uboczną przytem pozostaje kwestya kosztów komisyi, które często, a prawdopodobnie w Galicyi zawsze, przewyższają wartość zakupionych koni od producentów. Przykład Oddziału pokuckiego (4 powiaty polityczne) przekona nas, że cyfry te w kraju całym staną się bardzo pokaźne, skoro się uwzględni, że Oddział nasz objeżdżały 4 komisye, że komisye urzędują dwa razy do roku, że każda komisya liczy 4 oficerów i 2 podoficerów, że komisye assenterunkowe są nietylko krajowe, ale przybywają nawet z najodleglejszych do nas prowincyi, jak Tyrol i Dalmacya.

Wobec tak wielkich kosztów, łożonych przez państwo, hodowca, który równocześnie jest nietylko poddanym, ale i obywatelem, ma prawo żądać, by praca jego choć częściowo znajdowała uwzględnienie, by przedewszystkiem mógł być zawczasu o odbyć się mającym poborze w najbliższej okolicy powiadomiony, by znowu z drugiej strony pobór nie odbywał się szablonowo, lecz by właściciel nieprzyjętego konia znał powody, dla których konia odrzucono, tak, by na przyszłość wiedział, jakich błędów w hodowli uniknąć mu należy. Zadania tego informacyjnego podjęłyby się chętnie czy to nasze miejscowe Oddziały gospodarskie, czy też Władze polityczne, dotychczas jednak żaden z tych organów nie był dostatecznie z góry poinformowany, gdzie i kiedy zjedzie która komisya assenterunkowa. Podawano wprawdzie czasami ogłoszenia do wiadomości Wydziałów powiatowych, ogłoszenia te jednak mało są przystępne dla szerszego ogółu rolników, zresztą Rady powiatowe nie są ciałami powołanemi do zadośćuczynienia wzrastającym potrzebom dzisiejszym administracyi agrarnej. Dzienniki ogłaszają wprawdzie także termin t. zw. jarmarków na konie, środek to jednak niedostateczny, ponieważ jednorazowe takie ogłoszenie jest zupełnie bezużyteczne dla małorolnego hodowcy. Kilka świeżych faktów zaszłych w Oddziele naszym, niech powiększy szereg naszych utyskiwań i wzmocni przeświadczenie, że tak dalej iść nie może.

I. Kilku hodowców oddziału pokuckiego ufało, że rezultat pomyślniejszy osiągnięty zostanie, jeżeli konie wspólnie przedstawione zostaną pod firmą Oddziału. W tym celu sekretarz Oddziału p. B., przeprowadził już z początkiem marca, z komisyą assenterunkową strzelców tyrolskich wyczerpującą korespondencyę, mocą której komisya ta d. 24 b. m. miała zjechać do Kołomyi, dla zakupna koni. Z przyprowadzonych 11 sztuk koni, komisya

*) Rozdawanie koni wojskowych.

---

mi — w innej okolicy wydobywano jajka za pomocą noży lub łopatek drewnianych. Niektórzy krajowcy, jak to już mówiliśmy, starali się odstraszyć szarańcze za pomocą strzałów, inni za pomocą przyrządu, wynalezionego przez p. Mattei, a znanego pod nazwą przyrządu cypryjskiego.

Już sama ilość sposobów obrony, (a zmuszeni jesteśmy wspomnieć tylko o niektórych) dowodzi, jak żywą musiała być i jest dotąd obawa, przed szarańczą. Bardzo rozpowszechnionym był sposób palenia szarańczy — układa się w pewnem, oznaczonem miejscu stos liści suchych, drzewa i gałęzi — pewna ilość osób z gałęziami oleandru w rękach, tworzy na oznaczonej przestrzeni koło i stara się wpędzić szarańcze na stos, który równocześnie zapalają — podobno ten sposób, jest wcale dobry.

Oprócz przyrządu Cypryjskiego, znanym jest także przyrząd, zbudowany przez weterynarza wojsk. p. Durand. Przyrząd ten został opatentowany i zdawał się posiadać wszystkie zalety, pod względem lekkości, łatwości w użyciu, wreszcie skuteczności — zaczęto go używać, ale przekonano się, że jest bardzo kosztowny, nietrwały i skomplikowany, został więc wkrótce zaniechanym, a aparat cypryjski, który przedstawiał wiele korzyści, uznano za najlepszy i od roku 1888 stale jest używany.

Zanim jednak wypowiemy jakie są jego zalety, musimy najpierw określić, w jakich warunkach powinny się znajdować szarańcze, ażeby mógł być zastosowanym z prawdziwym pożytkiem.

Szarańcza skrzydlata, w której to formie pokazuje się zwykle, jest do zniszczenia bardzo trudna, z powodu swojego szybkiego lotu, który jej pozwala uchronić się od prześladowania. Są jednak chwile, kiedy staje się do zabicia łatwą, a to w godzinach porannych, kiedy chłód i rosa, wprawiają ją w stan pewnego odrętwienia i w czasie.... któryby można nazwać miesiącem miodowym. W tych wypadkach bicie gałęziami, rózgami, miotłami z drutów, może być dosyć skuteczne, ale poza tem, wszystkie sposoby używane w tym peryodzie ich istnienia, mogą tylko sprowadzić ten skutek, że odpędzi się szarańcze na inne miejsce, gdzie ich jeszcze nie było. Zresztą, jest rzeczą dowiedzioną, że owad ten, doszedłszy do stopnia zupełnego rozwoju, jada tylko w czasie wolnym od składania jajek i stosunkowo mniejsze wyrządza szkody, od swojej żarłocznej młodzieży.

Sposób niszczenia jajek jest niemniej trudny, a wynik niezbyt zadowalniający, gdyż wszystkich jajek wyniszczyć niepodobna, zważywszy, że wiele z nich złożone zostały w miejscach pokrytych roślinnością trwałą. Gdy więc zdamy sobie sprawę z tej okoliczności, że każda samica szarańczy, których masy zaciemniają słońce, dała życie kilkuset młodym, zrozumiemy, iż wystarczy, aby niewielka część jajek ocalała, do zniszczenia zbiorów w całej okolicy. A i to jeszcze trzeba zauważyć, że nawet w tych miejscach, gdzie gorliwie jajka wygrzebują, powstanie mnóstwo szarańczy, gdyż sposoby zastosowywane przez krajowców, są bardzo prymitywne, a z jajka

nie wzięła ani jednego, mimo, że większość koni w wilię dnia assenterunkowego oglądnął z ramienia Oddziału weterynarz cywilny. Ogólne było zdziwienie, że już na wstępie, nie widząc jeszcze koni, orzekła komisya, że koni kupować nie będzie, ponieważ stan już jest pokryty, że cel jej podróży jest więcej przeglądowy. Przegląd zatem 11 koni odbył się powierzchownie, w przeciągu ½ godziny, koniom pochodzenia oryentalnego o m. 155 — 158 c. m. zarzucano brak miary i masy; miejscem przeglądu była świeżo wyszutrowana droga, krytykowano zatem, że konie chodów nie mają, zupełnie nie zaprzęgane konie spotkała krytyka, że nogi mają nadmiernem użyciem zmęczone, robiono w końcu nadzieję, (co często się zdarza), że koń aż w jesieni zostanie wzięty i t. d.

Po ukończonym tak przeglądzie, żydzi handlarze, jak zwykle, występowali ze swemi ofertami o 40% poniżej ceny assenterunkowej.

II. Domin. Uście, dowiedziało się wieczorem przypadkowo, przez uprzejmość wójta, że assenterunek odbędzie się nazajutrz o g. 7 rano w Augustendorfie.

III. Domin. Olejowa, mające 10 koni na sprzedaż, nie przedstawiło żadnej komisyi swego materyału, ponieważ przez nikogo powiadomione nie zostało, gdzie i kiedy urzędować będą w okolicy assenterunkowe komisye.

IV. Domin. Podhajczyki mając dużą i poprawną stajnię oryent., nie sprzedało nic.

V. Domin. Gwoździec powiadomiono kartą datowaną z dnia 29 lutego, którą adresat otrzymał 1 marca, że nazajutrz, 2 marca, będzie u niego komisya o g. 7 rano. Jeden dzień czasu za krótko, jak się zdaje, by się zabezpieczyć co do obecności interesowanego w domu.

Oto kilka ledwie przykładów z jednego tylko Oddziału. Lokalnem to jednak nie jest, gdyż wiemy, że w Rzeszowie nad 50 przyprowadzonymi końmi przeszła komisya do porządku, że w Rohatynie na 52 koni wzięto jednego, że w jednym z naszych ościennych Oddziałów, drogą ciągłej korespondencyi z producentami, komisye assenterunkowe zmieniały projektowane miejsca przeglądu, aż naraziwszy hodowców ostatecznie na znaczny koszt wagonowania koni, komisyjne czynności zakończyły odrzuceniem wszystkich koni. Proceder ten zatem odbywa się w kraju całym. To już nie jest zbyt surowa i ścisła ocena koni naszych, ze strony komisyi poborowych, ale wprost zła wola rządu austryackiego. Jakie przytem uwzględnienie znajdywać musi biedny i nieobrotny hodowca małorolny, skoro powyższe przykłady pochodzą przeważnie od wielkiej własności, która uchodzi za warstwę wpływową?

Fakta te oderwane, ale tworzące już wybitną całość, które doszły do szerszej wiadomości za pośrednictwem dzienników, nie powtarzałyby się może tak systematycznie, gdyby Rady Oddziałów naszych zechciały baczniejsze oko zwrócić na assenterunek koni w Oddziale, każdy fakt nieprawidłowy należałoby podawać do wiadomości Komitetu, przy zbiorowem zaś przedstawieniu koni, przed poborem wzywać weterynarza cywilnego, któryby zawczasu niezdatnego konia wyeliminował z szeregu; taka urzędowa selekcya uwolniłaby nas może od zarzutu, że naszymi nieudałymi produktami chcemy obdarzać armię.

Galicya rekrutuje 8 pułków liniowych ułanów (1, 2, 3, 4. 6, 7, 8 13), dwa pułki landwery ułanów, 3 brygady artyleryi pololowej prócz trenu, z zapotrzebowaniem ro-

---

tylko obróconego lub nawet wydobytego na wierzch, mogą jeszcze wyjść gąsienice.

Kiedy gąsienice już wyszły z jaj, tworzą na ziemi jakby ruchome plamy, które powiększają się, w miarę szybkiego rozwoju owadu; łączą się jedne z drugiemi i tworzą niezliczone masy, które posuwają się naprzód, stawiając opór nieprzezwyciężonym na pozór przeszkodom.

W tej epoce swego życia są najstraszniejsze. Obdarzone przez naturę, potężnemi szczękami, trawiąc nadzwyczaj szybko, popychane wreszcie żarłocznością, która ma swe źródło w szybkiem przetwarzaniu się owadu, młoda szarańcza pożera wszystko, co należy do świata roślinnego. Mówiono dawniej, że pewne rośliny, wyjęte są z pod ogólnego prawa; ale bliższe badania dowiodły, że liczba takowych jest bardzo szczupła.

W tej chwili krytycznej dla ziemianina, skrzydlaty wróg plonów rolnych, najłatwiejszym jest do zniszczenia. Dzięki znajomości zwyczajów szarańczy, którymi są zbieranie się w wielkie gromady i życie towarzyskie — znając także czas, w którym jajka składać zaczną, można naprzód obmyśleć plan działania — trzeba się zatem starać, by szarańcze zaatakować na miejscu odkrytem, równem, o jakości gruntu lekkiej. Ustawiwszy tam przyrządy cypryjskie, z niewielkim trudem, można zniszczyć całą gromadę. Przyrząd cypryjski, składa się z ruchomych przedziałów, zrobionych z płótna — 50 metr. długości, a 0·75—0·90 metr. wysokości mających z jednej strony przy brzegu górnym, pas woskowego płótna 0·10—0·15 m. szeroki, który stanowi przeszkodę niemożliwą do przebycia dla młodych szarańczy, gdyż pazurki któremi uzbrojone są ich łapki, nie mogą się uchwycić tej gładkiej powierzchni. Płótna przytwierdzone są do 19 kołków wbitych w regularnych odstępach i do sznura, który łączy kołki między sobą.

Młode szarańcze, z własnej ochoty, lub popędzane, napotykają przyrządy, które najkorzystniej jest ustawiać w formie rzymskiej piątki i szybko wspinają się na nie, ale napotkawszy płótno woskowe, czynią próżne wysiłki, by pójść dalej; wyczerpane spadają na ziemię do dołów, które wykopane są umyślnie, wzdłuż ścian przyrządu. Te doły, w formie rowów prostokątnych, głębszych lub płytszych, stosownie do wieku szarańczy wyłożone są blachą cynkową, aby szarańcze, raz wpadłszy do rowu, wyjść już nie mogły. Gdy rowy do połowy się napełnią, Arabowie w Algierze depczą je nogami, nie szczędząc przekleństw, a wczorajsi niszczyciele, stają się dziś wstrętną masą, która jutro napełni powietrze strasznym swym zapachem.

(Dok. nast.) *L. K... n.*

cznem pułków liniowych około 180 koni, landwery 120 koni, artyleryi około 200 koni, uczyni to razem około 2.500 koni, dodawszy zaś do tego konie pociągowe dla piechoty i konie oficerskie, dojdziemy szybko do cyfry 3000 sztuk koni rocznie dla pułków galicyjskich. Dla statystyki kraj. roln. ciekawe zatem źródło, skąd skarb państwa pociąga ten olbrzymi materyał. Pokrycie tego zapotrzebowania odbywa się głównie z trzech źródeł: nieznacznie, z kilku stajni renomowanych w kraju, ze stadnin ludzi wpływowych, w końcu prawie wyłącznie z rąk handlarzy, dla których obojętną jest rzeczą, skąd koń pochodzi, byleby im tylko zapewniał 30 — 50% zarobku. Obydwa ostatnie źródła, mało przyczynić się mogą do podniesienia chowu koni, średni zaś producent, jedyna miara postępu hodowli, zadowolić się musi jakąkolwiek ceną, byleby tylko nie narazić się na długie, kosztowne utrzymanie konia na stajni.

Tak anormalne stosunki zawdzięczamy przedewszystkiem wyzyskowi Węgier, stałoby się już może rzeczą nadto nie popularną, gdyby komisye nasze kupowały konie wprost od węgierskich hodowców, wybiera się zatem drogę pośrednią; koni rozmyślnie się u nas nie kupuje, przez co chów koni upada, tem samem zaś zmusza się handlarza naszego do kupna koni węgierskich. Stan obecny, jawnie nas krzywdzący, jest dowodem z jednej strony braku należytego opiekowania się sprawami rolniczemi przez naszych zastępców spraw rolniczych w Wiedniu, z drugiej znowu dowodem naszej apatyi, że zbyt pobłażliwi jesteśmy w naszych wobec nich wymaganiach.

Przykład Węgier i Czech wskazuje tu dobitnie, że dochodzi się do celu, drogą inną jak my idziemy. Bez wątpienia, w trudnych warunkach, z najlepszemi chęciami pracuje nasza Sekcya chowu koni, przy Towarz. gospod.; najszlachetniejsze intencye wobec kraju ma człowiek tej, w tym kierunku nauki i znawstwa co baron Enis w Drohowyżu, wszystkie te jednak starania staną się bezskutecznemi, jeżeli radykalne zmiany w wykonywaniu przepisów asenterunkowych nie nastąpią.

Zadanie starania się o to, niewątpliwie przypadło naszej Sekcyi chowu koni, — pojedynczemu zniechęconemu producentowi wolno chów koni zwinąć u siebie, nie wolno jednak krajowi jako całości, tak ze względu na potrzebę zachowania typu naszego konia krajowego, który jest wynikiem wiekowych starań naszej przeszłości, jakoteż dla tego powodu, że niektóre nasze Oddziały, wskutek warunków przyrodzonych skazane są wprost na chów tego rodzaju inwentarza. Nie da zaś państwo należytego posłuchu życzeniom naszym, wówczas należałoby organom naszym uczynić to, co już podniesiono, na ostatniej Radzie ogólnej, postarać się o kupca innego, a zaprzestać zupełnie chowu koni w kierunku dostarczania remont wojskowych.

W zrealizowaniu naszych życzeń pomocnymi bardzo stać by się mogli Towarzystwu naszemu, parlamentarni zastępcy rolnictwa krajowego we Wiedniu, niestety jednak z małymi wyjątkami, fałszywy kierunek ambicyi, odgrywania wielkiej roli politycznej, z ujmą interesów rolniczych krajowych, nie daje gwarancyi, że ten ważny czynnik poprze należycie usiłowania Tow. gospod. i Sekcyi tegoż chowu koni. Budżet bowiem państwowy lub akcya pośrednictwa w ugodzie czesko-niemieckiej są przecież ważniejszemi rzeczami jak skargi upadającego w kraju rolnictwa!

L. P.

Nowe lokomobile i motory wybuchowe.

Ktokolwiek zajmował się kwestyą silnic przeznaczonych do obsługi młocarń, sieczkarń i t. d., wie dobrzei ile kłopotów, ile niespodzianek mniej lub więcej przykrych, przyczyniły one rolnikowi. Bo czyż wielu jest właścicieli dóbr, którzyby nie mieli nic do zarzucenia nowej silnicy, jakiegokolwiek jest ona typu i rodzaju?

Ciągle słyszy się skargi, ciągłe utyskiwania ciągłe narzekania, że motor albo dużo pieniędzy pożera, albo źle idzie, albo wogóle iść nie chce, albo co najgorsze, idzie, ale w odwrotnym kierunku. Ileż to razy trzeba telegrafować po montera, odsełać motor do fabryki, by go naprawili, tracić na darmo czas i pieniądze. Nie są to wprawdzie klęski, ale część i to nie najmniejsza tych drobnych przeciwności, z któremi rolnik walczyć musi nieustannie, i które go najwięcej absorbują.

Gdzież leży przyczyna tych wad, czego należy się wystrzegać, by oszczędzić sobie kłopotów, jakimże warunkom powinien odpowiadać idealny motor lub lokomobila, by można ocenić czy dany fabrykat jest korzystnym, czy odpowiada celowi do jakiego ma służyć?

Spróbujmy rozwiązać to pytanie i postawmy sobie następujący schemat, któremu dobra silnica powinna w zupełności odpowiadać, a mianowicie:

I. Prosta konstrukcya,
II. Pewność ruchu,
III. Mała waga lokomobili,
IV. Taniość ruchu.

Rozglądnijmy się teraz w każdym poszczególnym warunku. Ad I. Czyż nie budzi w całej służbie dworskiej głębokiego podziwu nowo sprowadzona silnica, gdy się pierwszy raz coś podobnego dla siebie kupuje? Czyż nie wprawia w kłopot „mechanika“ dworskiego widok tylu dźwigni. sprężyn, ciągni, jakie się na motorze znajdują? Ileżto skarg i gromów ściągnął na siebie ów osławiony „zapał elektryczny“, który nieraz pewnego pięknego poranku nie chce funkcyononować; ileż to razy do roku trzeba wymieniać sprężyny, które się albo odsprężywują, albo pękną; ile kłopotu przyczyniają wentyle, które się zacinają, wyżłobią, niedomykają i t. d., i t. d.

A jakaż to praca nastawić dobrze suwak, by motor brał akurat tyle benzyny ile mu potrzeba, a nie brał jej za mało albo za dużo, a dalej, by motor szedł w żądanym kierunku! Dodajmy do tego oliwienie każdego łożyska z osobna i rozbieranie tylu drobnych kawałków dla przeczyszczenia motoru, dojdziemy do tego, że musimy trzymać (do obsługi) maszynistę, który jest i drogi i także przysparza kłopotu. Aby więc uniknąć całego tego kramu należy uważać, by motor nam oferowany celował:

I. Prostą konstrukcyą a więc:
a) posiadał zapał kompressyjny,
b) nie posiadał wentyli, ciągni i t. d.,
c) posiadał centralne oliwienie,
d) nie wymagał czyszczenia.

Który więc z oferowanych motorów najbardziej zbliża się do powyższego ideału, ten też powinien otrzymać pierwszeństwo przed innymi.

Ad II. Jakże często się zdarza, że młocarka pędzona motorem wybuchowym nagle stanie. Zdarza się to zawsze, gdy nagle większy snop dostanie się pod walce młocarki. Przyczyna tego jest ta, że ogólnie używane są motory t. zw. czterotaktowe, t. zn. takie, w których co czwarty skok tłoka następuje eksplozya. Jeżeli więc tłok robi trzeci skok, a więc idzie już tylko bezwładnością, a w tej właśnie chwili motor jest nagle obciążony — ma już za mało siły, by pokonać dany opór. Pierwszeństwo więc mają motory dwutaktowe, które tylko co drugi skok tłoka idą na mocy siły bezwładności, a nie jak czterotaktówki, które 3/4 całego okresu idą siłą żywą. Motory też dwutaktowe chodzą o wiele spokojniej, równiej i regulacyę

materyału wybuchowego mają dokładniejszą. Daleko też więcej dają się przeciążać.

II. Pewność ruchu zależy więc od:

a) zasady, na mocy której motor zbudowano,

b) prostoty konstrukcyi,

c) zdatności motoru do przeciążania go.

Ad III. Nie małą wagę należy przywiązywać i do lekkości motoru. Nasze polne drogi niestety zwykle w opłakanym stanie, lokomobila więc, która ma być przewożona z folwarku na folwark, winna być jaknajlżelszą, a przez to wygodną do transportu. Lekkość ta jednak, nie powinna wypływać z lekkiej, a więc słabej konstrukcyi lokomobili, a li tylko stosunek sprawności silnicy do jej wagi powinien być jak największy. Z tego też powodu silnice dwutaktowe mają pierwszeństwo, gdyż taka silnica przy wadze tej samej jak cztorotaktowa, posiada prawie dwa razy większą sprawność.

Ad IV. Taniość ruchu jest jednym z najważniejszych punktów. Im mniej który motor zużywa materyału, na konia i godzinę, tem większe ma szanse pokupności. Dzisiaj jednak poszczególne fabryki doszły pod tym względem do ostatecznych granic i wszystkie motory zużywają tą samą ilość materyału opałowego, różnica się mniej więcej wyrównała. Poszukano więc innej drogi dla uzyskania taniości ruchu. Poczęto budować motory pędzone tańszym materyałem. I tak zrazu prym wiodły silnice spirytusowe, obecnie pobiły je silnice benzynowe — w ostatnich zaś latach ropne. Ideałem są motory ropne, podczas gdy bowiem 1 koń godzina motoru benzynowego (100 kg. kosztuje 18 kor.) kosztuje 0·072 halerza, to 1 koń godzina motoru ropnego (licząc hojnie 100 kg. — 8 kor.), kosztuje zaledwo 0·0372 halerza, czyli silnice ropne pracują o 48% taniej od benzynowych. Jest to broń tak poważna, że przyszłość należy do motorów ropnych. Jednak — zaręczam, że każdy rolnik, przeczytawszy powyższe słowa, pomyśli — niech kto inny złapie się na motor ropny — ja wolę swoją benzynówkę!

Smutne doświadczenia, jakie porobiono na motorach Diesel'a, doszły do uszu każdego i każdy też woli, by go opał dwa razy tyle kosztował, niżby miał motor bardzo tani, ale nie funkcyonujący. Uprzedzenie to bezkrytycznie przenoszą i na inne motory ropne. Sama nazwa już potrafi ludzi nie zastanawiających się, zniechęcić do nowości tego rodzaju. Przypatrzmy się jednak naszemu schematowi i zastosujmy go do motorów Diesel'a. Zobaczymy, że prócz punktu IV., t. j., ruchu, żadnemu z poprzednich trzech motorów Diesel'a nie odpowiada, owszem, jest wprost przykładem odstraszającym. Gdyby więc kupujący swego czasu motory Diesel'a, sami sobie ustawili podobny schemat, oszczędziliby sobie i kosztów i kłopotów, gdyż od razu widzieliby wszystkie wady oferowanego motoru.

Smutna sława, jaką pozostawiły po sobie nieszczęśliwe motory Diesel'a, położyła kres wszelkim usiłowaniom skonstruowania motoru, któryby pędzony ropą nieczyszczoną, był w praktyce możliwy. Sam motor Diesel'a poprawiano, uproszczano i t. d., nic jednak nie pomagało. Dopiero obecnie, to znaczy przed 2-ma laty, udało się fabryce szwedzkiej skonstruować motor dla ropy, który w praktyce okazał się znakomitym. Próbowano go i ropą galicyjką i w fabryce w Sztokholmie i w Muzeum przemysłowem we Wiedniu i już w kilku majątkach w Galicyi, gdzie motory te chodzą już parę miesięcy, a wszędzie zyskał sobie ogromne uznanie. Konstrukcya bowiem motoru „Avance“ — takie nosi miano — jest niesłychanie prosta, tak, że zwykły wiejski kowal, pierwszy raz go widząc, potrafi go sam rozebrać, wyczyścić i t. d.

Niema wogóle motoru, prócz jedynej maszyny parowej, któryby był bardziej pojedynczo skonstruowany. Bez suwaków, dźwigni, ciągni, sprężyn, prosty cylinder z tłokiem. Punktowi więc pierwszemu odpowiada w zupełności,

Prosta jego konstrukcya daje też i rękojmię pewności ruchu. Motor „Avance“ jest dwutaktowy, posiada więc wszelkie zalety tych silnic, pod względem nagłego przeciążenia i t. d.

Zapał kompressyjny (bez iskry), ważny jest ze względu na bezpieczeństwo ognia; samoczynne smarowanie ułatwia obsługę. Motor Avance po puszczeniu w ruch, zostawia się zupełnie bez nadzoru na parę godzin i jeszcze się nie zdarzyło, (a jest ich w ruchu już kilkadziesiąt sztuk), by cośkolwiek funkcyonowało nieprawidłowo. Genialnie pomyślane, nadzwyczaj proste urządzenie „przedmuchu“ cylindra, jakoteż zwilżanie go automatyczne wewnątrz wodą, sprawia, że węgiel ze spalonej ropy i wszelkie pozostałości ciężkich olei ropy nie czepiają się ścian cylindra, lecz są wytłaczane przez wydmuch na zewnątrz. Motoru więc nie potrzeba czyścić częściej, jak raz na tydzień (przy ruchu ciągłym) co zabiera ledwie pół godziny czasu.

Dane te są wzięte z wielomiesięcznej praktyki.

Jak pewnym jest ruch motoru Avance, dają przykład próby, zrobione w wiedeńskiem Muzeum przemysłowem. Motor 5 konny obciążono nagle aż do 8·25 konia i motor stracił zaledwie 5% z ilości obrotów i szedł dalej już z równomierną chyżością. Takimi rezultatami nie może się poszczycić żaden inny motor.

Z powodu, że motor Avance jest dwutaktowym, w zupełności odpowiada warunkowi III., gdyż stosunkowo do swej sprawności, jest lżejszym od wszystkich innych, mimo, iż jest bardzo silnie zbudowany.

Co do punktu IV., taniości ruchu, nie ma konkurenta i to nie tylko z powodu tego, że pędzony jest najtańszym u nas materyałem opałowym, lecz i z tego powodu, że brak wszelkich sprężyn, ciągni, zderzaków itd., sprawia, że odpadają koszta wymiany tych części, co przy wszystkich innych motorach znaczną stanowi rubrykę. Ponieważ jest cały zupełnie szczelnie obudowany, tak, że tłok nigdy nie wychodzi na światło dzienne, zatem kurz nie dostaje się do wnętrza motoru i nie wyciera tak części ruchowych motoru, przez co motor długie lata jest w zupełnie dobrym stanie.

Widzimy więc, że motory „Avance“ są ostatnim wyrazem nowoczesnej techniki, gdyż odpowiadają w zupełności wszystkim postawionym warunkom.

Należy jednak wspomnieć jeszcze o jednej zalecie motorów „Avance“. Ileż razy zdarza się, że braknie na wsi benzyny i nowy kłopot dla rolnika. Motor choć dobry, nowy, iść nie może, gdyż brak materyału opałowego.

Właścicielowi motoru Avance zdarzyć się coś podobnego nie może. Gdy ma bowiem motor pędzony ropą, a nagle mu czy transport ropy zawiedzie, czy coś innego się stanie, tak, że materyału opałowego brak, nalewa się w zbiorniki motoru nafty lub benzyny i motor idzie doskonale. Ten sam bowiem typ można pędzić bez żadnych zmian ropą, naftą, lub benzyną, zupełnie dowolnie. Jest to bardzo ważne, ważniejsze może, niż się to na pierwszy rzut oka zdaje. *Inż. M. Wójcicki.*

Ustawa wodna w praktyce.

Napisał Inż. Dr. Jan Blauth.

(Ciąg dalszy)

Większość głosów potrzebna do zawiązania Spółki, oblicza się przy przedsiębraniu urządzeń do osuszania i nawodniania podług obszaru udział mających gruntów, przy zakładach zaś ochronnych i regulacyjnych podług wartości ochranianej własności. Przy oszacowaniu tej ostatniej, potrzeba także brać w rachunek podwyższenie jej wartości przez budowle. (§. **55** u. w. g.).

Każda Spółka musi mieć odpowiednią organizacyę. Prawne istnienie spółki zawisło od uznania

jej przez władzę administracyjną. Musi być ona dokładnie zapisana w księdze wodnej, i każda zmiana w jej organizacyi. Księgę wodną prowadzi rząd i jest każdemu dostępna. (§. 56 u. w. g.).

Spółka ma wydział wybieralny (§. 57 u. w. g.) z przewodniczącym. Wybór musi być zapisanym w księdze wodnej. Wybór następuje bezwzględną większością głosów, następnie rozstrzyga wybór ściślejszy, lub los w razie równości głosów. (§. 58 u. w. g.). Władze polityczne rozstrzygają reklamacye wyborcze; zbadanie aktu wyborczego należy do wydziału spółki bez odwołania. (§. 59 u. w. g.). Statuta określają obowiązki spółki i członków tejże. (§. 60 u. w. g.).

Nabywca gruntu należącego do spółki staje się członkiem Spółki i przyjmuje ciężary przywiązane do do gruntu, które mają pierwszeństwo po państwowych podatkach i publicznych należytościach i które ustają albo przez wydzielenie gruntu ze spółki, lub przez rozwiązanie spółki (§. 23 u. p. §. 61 u. w. g.). Spółka jest zobowiązaną przyjąć do związku sąsiednie grunta na żądanie właścicieli, za przyczynieniem się do kosztów budowy i utrzymania, jeżeli grunta te dadzą się w ten sposób zmeliorować i gdy urządzenia istniejące wystarczą bez szkody dla dotychczasowych wspólników; jeżeli zaś urządzenia muszą być zmienione lub nowe postawione, to nowe koszta muszą ponosić nowi członkowie. (§. 72 u. w. g.).

Wydzielenia ze spółki mogą żądać właściciele gruntów, gdy w terminie nie wykonano urządzenia bez powodu, lub urządzeniem nie osiągnięto zamierzonego celu. Jeżeli występujący poprzedniem lub późniejszem wstąpieniem wywołał koszta albo zmiany, to musi je zwrócić lub do pierwotnego stanu urządzenia doprowadzić. Jeżeli występujący był członkiem przymusowym, to może żądać od spółki zwrotu kosztów i usunięcia niepotrzebnych urządzeń. Spór załatwia władza polityczna. Spółka może uchwałą większości wydzielić grunta ze spółki za odpowiedniem wynagrodzeniem. (§. 63 u. w. g.).

Rozwiązanie spółki następuje większością głosów, po spełnieniu zobowiązań wobec osób trzecich. (§. 64 u. w. g.).

Koszta wspólnych urządzeń rozdziela się na uczestników podług statutu, lub dobrowolnej umowy. W razie sporów rozstrzyga władza polityczna na podstawie badania rzeczoznawców i rozdziela koszta podług przestrzeni gruntu i klas korzyści. (§. 65 u. w. g.). Z zasady koszta wspólnych robót ponoszą interesowani w miarę ochrony lub w miarę wartości objektów (§. 66 u w. g.).

Ściąganie należytości od gmin lub miejscowości należących do spółki, jest sprawą gminną. (§. 67 u. w. g.). Zaległości od członków ściąga się na żądanie spółki w drodze politycznej egzekucyi. (§. 68 u. w, g.).

E) *O przekroczeniach i karach.*

Wszelkie uszkodzenia urządzeń wodnych, jeżeli nie podpadają pod powszechne prawo karne, będą sądzone jako przekroczenia polowe, dozorujący wody i urządzeń wodnych mają prawo polowych (§. 69 u. w. g.).

Wszelkie przekroczenia powyższych przepisów ustawy wodnej podpadają karom pieniężnym lub aresztowi, podług wymiaru władzy politycznej, o ile nie podpadają pod powszechne prawo karne. (§. 70 u. w. g.). Kara pieniężna może być zamienioną na areszt. (§. 71 u. w. g.).

Mimo nałożonej kary, musi winny wykonać wszystkie przez władze polecone roboty jak najrychlej i w razie potrzeby w drodze politycznej egzekucyi. (§. 72 u. w. g.). Kary pieniężne wpływają do funduszów kultury krajowej. (§. 73 u. w. g.). Dochodzenia karne mogą podpadać przedawnieniu, ale wykonanie poleceń robót koniecznych, wydane przez władze polityczne i wynagrodzenie robót i szkód, nie podlegają przedawnieniu. (§. 74 u, w. g.).

Jako przykład może służyć następujący wypadek: Pewna cukrownia w Czechach, przez wpuszczanie wody fabrycznej do potoku, zanieczyściła i zamuliła go znacznie. Następnie postawiła samowolnie jaz, przez co naruszyła cudze prawo wodne. Tryb. administracyjny przyznał, że podniesienie, względnie postawienie jazu, jako bezprawne, ma być zniesione, i wszelkie szkody wywołane, mają być wynagrodzonemi. (O. T. A. 1898, Nr. 12269). W sporze tym wniesiono skargę przeciw towarzystwu, skargę odrzuciła władza i poleciła wnieść ją przeciw osobie fizycznej, przeciw przedstawicielowi towarzystwa.

F). *O władzach i ich postępowaniu.*

Wszelkie sprawy powyżej określone ustawą wodną, należą do zakresu władz politycznych (§. 75 u. w. g.). Władza powiatowa ma udzielać koncesyj z wyjątkiem robót na wodach publicznych, należących do władzy krajowej.

Jeżeli gmina jest wykonawcą roboty wodnej, to mimo, że ma powierzoną polityczną administracyę, bez różnicy o jakie wody chodzi, ma bezpośrednio wyższa władza polityczna przeprowadzić rozprawę i orzec o dopuszczalności zakładu. Jeżeli zakłady rozciągają się na kilka okręgów administracyjnych, albo na kilka krajów, to sprawę prowadzi i rozstrzyga władza, w której okręgu znajduje się główna część urządzenia w porozumieniu, a w razie potrzeby ze współudziałem władz do tego powołanych, a jeżeli władze te są ze sobą niezgodne, ma być sprawa przedłożona do rozstrzygnięcia wyższej władzy. (§. 76 u. w. g.).

We Lwowie nakryto potok Pasiekę bez koncesyi wyższej władzy, ponieważ nakrycie to wywołało szkody, więc gmina powinna zmienić nakrycie i zapłacić odszkodowanie interesowanym.

W pewnej sprawie oskarżono reprezentanta ciała zbiorowego o przekroczenie ustawy wodnej, chociaż on osobiście nie ponosił winy, wniósł więc rekurs i opierał się płaceniu kary. Trybunał admin. orzekł, że reprezentant kary płacić nie może, ale towarzystwo jako osoba, karę ponosi. (O. T. A. 1898. l. 6909).

Przykładem rozstrzygnięcia sporu o oznaczenie właściwej władzy jest następujący: Towarzystwo wodociągowe we Wiedniu wniosło prośbę o koncesyę na robotę do władzy politycznej w Hitzing, ponieważ (§. 76) w okręgu jej działania wypadała największa część robót. Gmina Wiednia prosiła o wyłączne prawo nadawania koncesyi, trybunał tę prośbę odrzucił, ponieważ na terytoryum Wiednia wypadało tylko połączenie z gotowymi wodociągami. (O. T. A. 1898. l. 11.742).

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wzajemne zastępstwo składników karmy bydlęcej.

(Z francuskiego — ciąg dalszy).

II.

Przetwarzanie się pierwiastków pożywnych w organizmie zwierzęcym.

Pierwiastki pożywne, znajdujące się w karmie, mogą się wzajemnie zastępować. To zastępstwo, o ile odnosi się do cukru, krochmalu, cellulozy, może być teoretycznie całkowite, to jest, że można obmyśleć dwa rodzaje karmy, równorzędne co do swej pożywności, z których jedna, oprócz pierwiastków azotowych, zawierałaby tylko cukier lub krochmal, druga zaś tylko tłuszcze. Jedynym pierwiastkiem pożywnym, który nigdy nie może być zastąpiony całkowicie przez inne pierwiastki, jest białko: można jednak zmniejszyć znacznie ilość materyi białkowych w pokarmach, tak ludzkich jak zwierzęcych, pod warunkiem, by takowe zawierały taką ilość materyi azotowych, jaka jest niezbędna do odnowienia cząstek zużytych w organizmie. Ilość białka, przewyższająca minimum tej substancyi, potrzebnego do odnowienia tkanek i płynów w ciele, może być zastąpiona cukrem, krochmalem, cellulozą i tłuszczem.

Znajomość ogólnych praw fizyologii udowadnia, że pod względem energii, muskułów i utrzymania funkcyi życiowych, natura pierwiastków systemu odżywczego jest prawie obojętną.

Wiemy, że główny, a powiedzmy lepiej, jedyny czynnik pracy muskułów zewnętrznej lub wewnętrznej, przebywa w cukrze, wytworzonym w nerkach, a rozchodzącym się następnie, za pomocą systemu cyrkulacyjnego, do wszystkich organów. Otóż Klaudyusz Bernard, przeprowadziwszy w tym kierunku cały szereg doświadczeń, dowiódł, że wszystkie substancye karmowe, jak węglowodany, białko, tłuszcze, dostarczają nerkom materyi potrzebnych do wytworzenia glykogenu i cukru ($C_6 H_{10} O_5$). Nerki tworzą cudownie urządzone laboratoryum; z jednej strony fabrykują cukier, który spalając się we krwi, rozchodzącej się z tego organu do tkanek, wytwarza ciepło i energię zwierzęcą — z drugiej są miejscem, w którem wyrabia się pierwiastek zabarwiający mocz i kwas moczowy, to jest główne wytwory ostatecznej przemiany azotowych pierwiastków karmowych i tkanek organicznych.

Ponieważ dzięki procesowi glykogenicznemu, z wszystkich bezpośrednich pierwiastków karmowych powstają ostatecznie te same wytwory, to jest cukier i $C_6 H_{10} O_5$ — zasada zastępowania pierwiastków staje się zupełnie zrozumiałą i usprawiedliwioną.

Pozostaje tylko ustanowienie norm, na jakich należy się opierać, zastępując w karmie jedne pierwiastki drugimi. Kwestya musi być zbadaną z dwóch punktów widzenia: trzeba najpierw obliczyć z punktu fizyologicznego, w jakiej proporcyi pierwiastki azotowe, węglowodany i tłuszcze mogą się wzajemnie zastępować — następnie, gdy się już ten stosunek unormowało, hodowca musi się zająć wyborem składników, z których karma składać się będzie, stosownie do kosztu pierwiastków, zawartych w takowej — gdyż każdy ma wartośc sprzedajną i bardzo rozmaitą.

Wykazawszy w poprzednim numerze, za pomocą cyfr, wyniki żywienia bydła podług dwóch systemów — przechodzimy teraz do kwestyi drugiej, to jest do zbadania, jaką wartość przedstawiają pierwiastki zastępujące białko, ze względu na wytworzenie cieplika w organizmie zwierzęcym.

III.

Zasadnicza wartość cieplika w pokarmach i jego wynik fizyologiczny.

Wszystkie substancye pożywne zawierają mniejszą lub większą ilość nagromadzonej w sobie energii, która działać zaczyna w ciele zwierzęcia od chwili gdy rozpoczyna się rozkład pokarmów, pod wpływem sił życiowych. Określono dokładnie zapas energii, obliczając stopień ciepła przy spalaniu się pierwiastków karmowych, na wielkie i małe kalorye. Przypominamy, że pierwsze odpowiadają ilości ciepła potrzebnej do podniesienia temperatury jednego kilograma wody o jeden centygrad, czyli dokładnie powiedziawszy, by podnieść temperaturę wody wynoszącą 0 do jednego centygrada. Drugie odpowiadają ilości ciepła, potrzebnej do podniesienia temperatury 1 grama wody o jeden stopień. Z tego wynika, że potrzeba 1.000 małych kaloryi na jedną wielką.

Do oznaczenia kaloryi potrzebny jest przyrząd kalorymetryczny. Tłuszcze i węglowodany przetwarzają się całkowicie w wodę i kwas węglowy, spalając się w kwasorodzie.

Materye białkowe, spalając się w kwasorodzie, wytwarzają azot, wodę i kwas węglowy (z dodatkiem małej ilości kwasu siarczanego); ale w organizmie zwierzęcym spalenie się ciał białkowatych nigdy nie jest zupełne; pewna część białka stanowi remanent azotowy, który odnajdujemy w moczu i który odchodzi z ekskrementami.

Jaką była wartość spalonych ciał białkowatych, można także obliczyć podług wartości spalenia pozostałości pokarmów i podług moczu.

Różnica skonstatowana pomiędzy wartością cieplika, wytworzoną przez strawione materye białkowate, a wartością moczu i ekskrementów, stanowi to, co Maksymilian Rübner nazwał „fizyologicznym wynikiem pokarmów".

Strata, jaką ponoszą materye białkowate wskutek niedoskonałego spalania się, dochodzi 22%, a czasem nawet 28% ich wartości. Rübner i Stohmann oznaczyli dla ogółu pierwiastków karmowych ciepłotę spalania się jednego grama suchej substancyi i fizyologiczny wynik tego procesu. Cyfry ich obliczenia zbliżają się bardzo do obliczeń Berthelot'a, które tenże poczynił w swej pracy o kalorymetryi.

Oto cyfry, które wynikły z streszczenia obliczeń Maksymiliana Rübnera i Stohmanna:

Z 1 *gr* suchej substancyi	Ogólna wartość spalania się kalorye	Praktyczny wynik fizyologiczny kalorye
Białko w mięsie	5·754	4·424
Część muskularna	5·345	4·000
Białko organiczne	5·345	3·842
Tłuszcze neutralne	9·423	9·423
Cukier gronowy	3·692	3·692
Cukier trzcinowy	3·962	3·962
Cukier mleczny	3·877	3·877
Mączka	4·116	4·116
Glykogen	4·191	4·191
Pierwiastek farbujący mocz	2·523	„ „
Mocz psa żywionego pokarmami azotowymi lub białkowatymi	2·306	
Mocz psa żywionego mięsem	2·954	
„ „ będącego na czczo	3·101	
Inne odchody:		
Z żywności białkowej	6·852	
Z pożywienia mięsnego	7·313	

Maksymilian Rübner dowiódł, sposobem opartym na doświadczeniu, że pożywienie człowieka (dostateczne) dostarcza organizmowi, z grama spożytej substancyi organicznej, następujący zasób ciepła:

Pożywienie	Kalorye
Z mięsa	5·862
Z mleka	5·933
Z mięsznych, bardzo tłustych . . .	6·583
„ „ chudych	5·006
Z chleba	4·190
Z kartofli	4·178

Jeden gram azotu w moczu, odpowiada mniej więcej 8·5 kaloryom. — Ciepłota spalania się ekskrementów wynosi na gram około 6·200 kaloryi.

Zastanowimy się jeszcze nad tem, jakie straty pod względem energii ponoszą zwierzęta domowe wskutek oddawania moczu i ekskrementów, co także zależy od sposobu żywienia.

Jako konkluzyę swych badań co do pokarmów ludzkich i fizyologicznej wartości pokarmów — Maksymilian Rübner ułożył następującą tabelę:

Żywność	Strata procentowa Przez mocz	Strata procentowa Przez ekskrementa	Wynik fizyologiczny procentowy
Mleko krowie	5·1	5·1	89·8
Mięszane pokarmy tłuste	3·9	5·7	90·4
„ „ chude	4·6	6·0	89·3
Kartofle	2·0	5·6	92·3
Chleb	2·4	15·5	82·1
Mięso	16·3	6·9	76·8

Te cyfry dowodzą, że wbrew powszechnej opinii, rzeczywisty pożytek z mięsa jest o wiele niższy, aniżeli z innych pokarmów.

Przy żywności mięszanej, Rübner przyjął następne cyfry, jako wykazujące praktyczny wynik trzech wielkich grup pierwiastków karmowych:

Z 1 grama białka 4·1 kaloryi
„ „ „ tłuszczu 9·3 „
„ „ „ węglowodanu 4·1 „

Pozostają jeszcze do omówienia konsekwencye, wynikające z badań Rübnera, dla ustanowienia wartości wzajemnego zastąpienia pierwiastków pożywnych w karmie.

(Dok. nast.) *L. K...n.*

KORESPONDENCYE.

Przemyśl, w maju 1904.

Akcya hodowlana w powiecie przemyskim.

Dzięki ujęciu całej akcyi hodowlanej przez Marszałka Rady powiatowej przemyskiej, Dra Czajkowskiego w swe ręce, zanosi się w powiecie przemyskim na potężny postęp w hodowli bydła rogatego. Od szeregu lat stara się tutejsza Rada powiatowa o podniesienie hodowli i obraca fundusze płynące z fundacyi jubileuszowej im. ces. Franciszka Józefa i fundacyi ś. p. Ks. Adama Sapiehy na wspomniany cel, utrzymując przy pomocy subwencyi Towarzystwa Gospodarskiego kilka, gminom bezpłatnie nadanych buhajów. Widząc, że akcya hodowlana, pomimo tego poparcia, natrafia na znaczne przeszkody i, że ustawa o licencyonowaniu buhaji zbyt powolnie działa, poruszył i wprowadził w czyn p. Marszałek myśl stworzenia znaczniejszej ilości buhaji bezpłatnie gminom nadawanych, a temże samem utworzenia niejako kapitału tak zwanych „żelaznych" buhaji. Rada powiatowa jednogłośnie plan ten zaakceptowała i w myśl wskazówek swego Marszałka, przeznaczyła kwotę około 5000 koron z funduszu hodowlanego na bezzwłoczne zakupno buhaji, a zarazem postanowiła zaciągnąć z funduszu hodowlanego Wydziału powiatowego bezprocentową pożyczkę w kwocie 10.000 kor., zamortyzować się mającą z bieżących rocznych dochodów, płynących z powyż wymienionych fundacyj: jubileuszowej i ś. p. Ks. Adama Sapiehy. W konsekwentnem przeprowadzeniu tejże myśli i w porozumieniu z referentem dotyczącej akcyi c. k. starszym weterynarzem powiatowym p. Friedem, zwołał p. Marszałek na dzień 5 bm. ankietę, złożoną z wszystkich przewodniczących komisyi licencyonujących buhaje. Na mocy zebranego materyału, ankieta uchwaliła co następuje:

1) Przeprowadzić reorganizacyę samych komisyi licencyonujących, a to w tym kierunku, by zmniejszyć okręgi licencyonowania, a temże samem pomnożyć liczbę dotyczących komisyi, dodać im rutynowanego, należycie ze sprawą obeznanego pisarza i poczynić starania, aby licencyonowanie okazów młodych i pierwszej jakości mogło się odbyć na lat kilka, podobnie, jak to już praktykują w kilku krajach, a jak się ma rzecz przy licencyonowaniu ogierów, aby w ten sposób uwolnić hodowców od uciążliwego sprowadzania co roku buhaji na zborne miejsca.

2) Ankieta stojąc na stanowisku dotąd przez Centralny Komitet zajmowanem, uchwaliła trzymać się nadal w całej dolinie Sanu i Wiaru rasy Oldenburskiej, a w części powiatu wyżej położonej, rasy Simenthalskiej. Zarazem postanowiono, by tam, gdzie jedna z powyższych ras znacznie przeważa i ludność jej hołduje, iść dalej w wyrobionym kierunku.

3) W sprawie nabywania potrzebnej ilości buhaji, uchwalono wejść w rokowania z hodowcami powiatu przemyskiego, względnie, gdyby to nie wystarczyło, z hodowcami powiatów sąsiednich. Uchwalono nabywać buhajki 5-kwartalne, ważące około 300 klg., których cena nie przekroczyłaby kwoty 300 kor., a zarazem, by dobry ich stan zdrowia był udowodnionym także świadectwem weterynarza, opartem na zastosowaniu tuberkuliny. Do misyi nabywającej buhajki, wybrano pp. Ebenbergera, Frieda, Janeckiego i Terleckiego.

4) Utrzymywanie buhaji gminom nadanych, uchwalono zgodnie z dyrektywą, daną przez rozporządzenie Wydziału krajowego unormować tak, by wszyscy w gminie zamieszkali właściciele bydła, w równej mierze ponosili koszta wynikłe z utrzymania buhaji, a więc system pobierania opłat od skoku ustał, a temże samem mieszkańcy gmin stracili ochotę do pokątnego stanowienia swoich krów buhajem nielicencyonowanym, choćby za najtańszą taksę. Jako minimum na utrzymanie buhaja, wyznaczono na razie kwotę 150 koron rocznie.

5) Co do rozmieszczenia buhaji, uchwalono wstrzymać się aż do ukończenia w toku będącego licencyonowania, po którem komisye przedstawią na mocy zebranych dat, odpowiednie wnioski.

6) Uchwalono stworzyć w porozumieniu z Oddziałem Towarzystwa Gospodarskiego stałą kontrolę nad sposobem utrzymywania i żywienia w mowie będących buhaji, a to w ten sposób, iżby nietylko delegaci Oddziału Towarzystwa Gospodarskiego, tudzież członkowie komisyj licencyonujących odwiedzali stacye buhaji, ale by także uprosić c. k. starszego weterynarza powiatowego, by tenże przy sposobności innych komisyi, doglądał także w mowie będ ce buhaje.

Wobec szczerego zajęcia się tą sprawą Marszałka powiatowego, nie ulega wątpliwości, że o ile komisye licencyonujące i powołane w tej mierze czynniki nie odmówią swej cennej pomocy, akcya powyższa wkrótce wyda pomyślne rezultaty. *F.*

Drobne wiadomości.

Stan zasiewów. W połowie maja przedstawiają się zasiewy, jak następuje:

Pszenica *wybornie* w pow. sąd. Brzeżany, Busk, Cieszanów, Jarosław, Jaworów, Lwów, Szczerzec, Trembowla (część) Założce, Zbaraż;

dobrze w pow. sąd. Bełz, Brzozów. Budzanów, Bukowsko, Delatyn, Dobromil, Dolina, Dubiecko, Gliniany, Grzymałów, Halicz, Horodenka, Kamionka Strumiłowa, Kołomyja, Komarno, Kozowa, Krakowiec, Mikołajów, Mościska, Niemirów, Nowe Sioło, Ottynia, Podhajce, Przemyśl, Przemyślany, Rohatyn, Rudki, Sądowa Wisznia, Śniatyn, Tarnopol, Tłuste, Zaleszczyki, Zborów, Złoczów;

średnio w pow. sąd. Borszczów, Brody, Bursztyn, Chodorów, Czortków, Gwoździec, Husiatyn, Kopyczyńce, Kossów, Lisko, Łopatyn, Niżankowice, Obertyn, Radziechów, Sieniawa, Stryj, Trembowla (część) i Wiśniowczyk;

miernie w pow. sąd. Nadwórna.

Żyto *wybornie* w pow. sąd. Budzanów, Cieszanów, Jaworów, Krakowiec, Lisko, Mikołajów, Obertyn, Ottynia, Sambor, Szczerzec;

dobrze Brody, Brzeżany, Brzozów, Bukowsko, Bursztyn, Chodorów, Delatyn, Dobromil, Dolina, Gliniany, Grzymałów,

Gwoździec, Jarosław, Kamionka Strumiłowa, Kołomyja, Komarno, Kozowa, Lwów, Mościska, Niżankowice, Ottynia, Przemyśl, Radziechów, Rohatyn, Rudki, Sądowa Wisznia, Stryj, Tarnopol, Zbaraż, Założce, Zborów, Złoczów;

średnio Bełz, Borszczów, Busk, Czortków, Halicz, Husiatyn, Kossów, Łopatyn, Niemirów, Nowe Sioło, Przemyślany, Sieniawa, Śniatyn, Wiśniowczyk, Zaleszczyki;

miernie Kopyczyńce, Nadwórna, Tłuste, Trembowla;

źle Horodenka.

Rzepak *dobrze* w pow. sąd. Brzozów, Budzanów, Busk, Chodorów, Dobromil, Dubiecko, Gliniany, Gwoździec, Kozowa, Lwów, Mikołajów, Podhajce, Przemyśl, Śniatyn;

średnio Bełz, Borszczów, Brzeżany, Czortków, Komarno, Kopyczyńce, Mościska, Rudki;

miernie w pow. sąd. Bursztyn, Niżankowice;

źle w pow. sąd. Stryj.

O **chmielu** mamy sprawozdanie z pow. sąd. Brody, Brzozów, Busk, Cieszanów, Dobromil, Jarosław, Kamionka Strumiłowa, Krakowiec, Łopatyn, Rohatyn, Rudki, Sambor, Stryj. We wszystkich stan chmielu uważają za *dobry*, tylko w Łopatynskiem skarżą się na robactwo.

Zeszłoroczne posiewy **koniczyny** przedstawiają się *wybornie* w pow. sąd. Brzeżany (część), Brzozów, Husiatyn, Jaworów, Lisko, Mikołajów, Obertyn, Podhajce, Przemyślany, Rudki, Sądowa Wisznia, Wiśniowczyk.

dobrze w pow. sąd. Brody, Brzozów, Budzanów, Bukowsko, Busk, Chodorów, Cieszanów, Dobromil, Dolina, Halicz, Jarosław, Kamionka Strumiłowa, Kossów, Kozowa, Lwów, Mościska, Radziechów, Śniatyn, Stryj, Szczerzec, Tłuste, Założce, Zbaraż, Zborów, Złoczów;

średnio w pow. sąd. Bełz, Borszczów, Czortków, Delatyn, Dubiecko, Gliniany, Grzymałów, Gwoździec, Komarno, Krakowiec, Łopatyn, Niemirów, Ottynia, Rohatyn, Stary Sambor, Tarnopol, Trembowla, Ustrzyki, Zaleszczyki;

miernie w pow. sąd. Brzeżany (część), Horodenka, Kopyczyńce (myszy), Sieniawa;

źle w pow. sąd. Nadwórna.

Stan zasiewów jarych z małymi wyjątkami wszędzie *dobry*.

O rzekomej zarazie chmielowej w Czechach. Wskutek pogłosek o rozprzestrzenianiu się nowej zarazy chmielowej, która miała wyrządzić wielkie szkody w Czechach, i w obawie, by ewentualnie zaraza ta nie przeniosła się do Galicyi, Komitet Towarzystwa rolniczego w Krakowie odniósł się do c. k. ministerstwa rolnictwa z żądaniem zbadania przyczyny tych pogłosek, ewentualnie przedsięwzięcia wskazanych środków administracyjnych, aby zaraza ta mogła być lokalnie ograniczoną. Sprawa ta, obchodząca szerokie koła rolnicze, została przez ministerstwo, za pośrednictwem c. k. Stacyi doświadczalnej dla bakteryologii rolniczej i dla ochrony roślin w Wiedniu zbadaną i na podstawie sprawozdania Stacyi otrzymał Komitet od c. k. ministerstwa następującą odpowiedź, którą ze względu na ważność sprawy w całej rozciągłości podajemy:

„W roku 1903, w okolicy Zatecu (Saaz) i Auszy (Auscha) wystąpiły w chmielnikach w ogromnych ilościach mszyce chmielowe *(Aphis humuli, Hopfenblattlaus)*, które znaczne szkody wyrządziły.

W roku ubiegłym także i w Bawaryi ukazały się mszyce a z niemi i zczernienie łodyg i liści w zastraszających rozmiarach, przez co wybuchła panika wśród chmielarzy czeskich, która przyczyniła się do powstania pogłosek o wystąpieniu zarazy chmielowej w Czechach. Od czasu zupełnego zniszczenia chmielników w Czechach, w okolicy Tschachwitz, przez pluskwę *(calocaris fulvomaculatus de G.)* w roku 1899 i 1900, do czego mogłyby się także i dzisiaj obiegające pogłoski odnosić, w międzyczasie, t. j. w r. 1901, 1902 i 1903, nie skonstatowano nigdzie, aby pluskwy wyrządziły w Czechach jakieś znaczniejsze szkody.

Przy wielkiem rozpowszechnieniu pluskw, z których zresztą te gatunki, jakie znaleziono w chmielnikach, były bez znaczenia, nie można się dziwić, jeśli z różnych okolic donoszą o ukazaniu się „pluskiew chmielowych“, jakkolwiek szkodnikom tym nie udowodniono niszczenia chmielników. Zresztą przez wprowadzenie systemu szpalerowego, na drutach, szkodom zrządzanym przez pluskwy w znacznej mierze można zapobiedz.

W roku 1902 wielkie spustoszenia w chmielnikach w niektórych okolicach w Czechach wyrządził „Gręz chmielarek“ *(Tetranychus tellarius L., rote Milbenspinne)*, a sporadycznie w ostatnich latach także gąsienica „Omacnicy prosowianki“ *(Botys lupulina, Hirsezünsler)*, oraz „pchlica chmielowa“ *(Haltica concinna, Hopfenfloh)*.

Z innych szkodników zwierzęcych chmielu w ostatnich latach żadne nie występowały wogóle w szerszych rozmiarach, a już bezwarunkowo nie były niebezpiecznymi.

Z roślinnych szkódników występowała sporadycznie „rosa mączna chmielowa“ *(Erysiphe humuli, Sphaerotheca Castagnei Lév, Stangenrost)*, na szerszą zaś skalę „rosa sadzowa“ *(Fumago salicina Tul, Russtau)*.

Pogłoski zatem o zarazie chmielowej w Czechach, o ile nie są jeszcze oddźwiękiem z r. 1900, kiedy to pluskwa *(Calocaris fulvomaculatus)* niszczyła chmielniki, dadzą się jedynie wytłumaczyć ukazaniem się na większą skalę mszyc*) w roku zeszłym.

Mszyce, o których mowa, za wiele sobie lekceważymy, i nie zdajemy sobie sprawy z niebezpieczeństwa grożącego, a szkody przez nie wyrządzone, po największej części za późno bywają spostrzegane. Zależnie od stanu pogody, ukazuje się od początku maja aż do początku czerwca, rozmnażają się niezmiernie szybko aż do 10 generacyi (według Reaumur'a, z jednej, jedynej mszycy, w przeciągu jednego lata, może powstać pięć miliardów mszyc), i napadają przeważnie najmłodsze pędy roślin, wysysając z nich, przy pomocy ssawek pyszczkowych soki roślinne. Wskutek tego niszczeje roślina zupełnie w krótkim czasie.

Przez sadzonki szkodnik ten nie bywa roznoszonym. Jeśli się zaraz z samego początku, jak tylko mszyce się ukażą, przedsięweźmie środki zaradcze, to szkodę można do minimum zredukować.

W roku ubiegłym niektórzy właściciele chmielników koło Zatecu próbowali skrapiania chmielu zajętego przez mszyce, zapomocą roztworu naftowo-mydlanego ($^1/_2$ *kg* nafty i $^1/_2$ *kg* mydła zwykłego na 100 litrów wody) i to z bardzo dobrym skutkiem.

Także i w Bawaryi, przez wczesne skrapiania zapomocą różnych roztworów, uchronili się niektórzy właściciele chmielników od znaczniejszych szkód. W tym kierunku bardzo ważnem jest wczesne zaopatrzenie się w dobrą sikawkę.

Według doświadczeń, porobionych w Czechach i w Bawaryi, sikawkami przewoźnemi można skrapiać dziennie około 2 morgów, podczas gdy sikawkami mniejszemi, noszonemi przez robotników, zależnie od wysokości chmielu, można skropić 10 do 20 arów, t. j. $^1/_5$ do $^1/_3$ morga. Należy jeszcze i to zauważyć, iż u przeważnej części systemów sikawek mniejszych daje się odczuwać szkodliwy wpływ, jaki robotnik niosący sikawkę wywiera na delikatność skrapiania.

Z powyższego wynika, że w ostatnich latach nie miała miejsca w Czechach żadna choroba chmielu, któraby przez sadzonki mogła się rozprzestrzeniać, i że pogłoski o rzekomej zarazie chmielowej mogły mieć źródło prawdopodobnie w ukazaniu się szkodników zwierzęcych, w r. 1900 pluskwy *(calocaris fulv.)*, w r. 1902 gręza chmielarka i pchlicy ziemnej, w r. 1903 mszycy“.

Podając wyjaśnienie to do wiadomości szerokich kół rolniczych, zwracamy równocześnie uwagę na środki zapobiegawcze, jakie w razie ukazania się szkodników, szczególnie uprzykszonej mszycy, której syropowate wydzieliny stanowią najlepsze podłoże dla grzybka sadzy chmielowej, natychmiast przedsięwziąć należy, nie czekając, aż niebezpieczeństwo przybierze większe rozmiary. *Tygodnik rolniczy.*

Myszy polne zagrożone. Rodak nasz, p. Jan Danysz z Paryża, od lat już głębszy badacz nauk przyrodniczych, w ostatnich dniach właśnie, jak piszą do *Dziennika Poznańskiego*, otrzymał tytuł „Officier du mérite agricole“, w uznaniu zasług położonych około rolnictwa, i to właśnie za wynalezienie nowego środka przeciw myszom.

*) Już w Nrze 14. *Rolnika* w rubryce „Drobne wiadomości“ pod napisem: „Aphoidy“ — wyraziliśmy to samo zapatrywanie.

Środek ten jest hodowlą mikroba z rodziny pasterilorów. Odkryty i wyhodowany przez p. Danysza, został on opisany przezeń szczegółowo w rocznikach Instytutu Pasteura. Znajduje się już w sprzedaży pod nazwą „Mort aux Rats“ (Śmierć szczurom). Wytępienie myszy polnych za jego pomocą kosztuje około 5 franków na hektar.

Jedną z głównych i najcenniejszych jego zalet stanowi nieszkodliwość dla ludzi i zwierząt domowych. Truje on tylko myszy, udziela się od jednego zwierzątka drugiemu, i tym sposobem wywołuje wśród nich istną zarazę. Dosyć namoczyć kawałek chleba w roztworze owej trucizny i zostawić go w danym miejscu, aby zaraza rozwinęła się powoli wśród okolicznych myszy.

W początkach lutego bieżącego roku został wypróbowany środek Danysza przez dr. Roux i grono jego towarzyszy w departamencie Charente. Mysz polna jest tam jednym z najniebezpieczniejszych wrogów rolnictwa. Wyjątkowo dotkliwe spustoszenia poczyniły tam myszy w roku bieżącym. Ucierpiały od nich zarówno łąki, jak winnice i lasy. Ziemie usiane są tysiącem otworów i wązkich dróżyn, wydeptanych przez małe niszczycielki, które zdążyły już doszczętnie zniszczyć zasiewy jesienne zbóż i trawy — główne bogactwo tego departamentu.

Doświadczenia zrobiono na przestrzeni 1.200 hektarów. Użyto do tego około 1.900 butelek środka, 4.200 *kg* chleba, 9.300 *kg* owsa. Kawałki chleba, wielkości około 1 *cm* sześciennego rozrzucono po całem polu, przeważnie około nor i dróżek mysich. Po następnem zoraniu ziemi znajdowano tysiące otrutych myszy, niejednokrotnie po 10, 15 sztuk w jednej norze. W przybliżeniu około 95 procent myszy wytępiono na przeznaczonem polu.

Celem obliczenia otrutych myszy, na polu ogrodzonem, a zajmującem 1 hektar, policzono, a następnie zakopano wszystkie nory porobione przez myszy; było ich 12.484. Po upływie dwóch dni policzono nory na nowo wykopane przez myszy, było ich 1.304. Około tych nor porzucono namoczony w roztworze owies. Po ośmiu dniach nory zakopano, a potem policzono nory na nowo wyryte przez myszy: było ich tylko 37.

Na zasadzie pomyślnych tych wyników, minister rolnictwa wniósł do Izby projekt obowiązkowego wytępienia myszy przy zastosowaniu nowo wynalezionego środka w tych okręgach, gdzie tego żąda większość rolników. Większość będzie obliczana wedle rozmiarów posiadanej przestrzeni. *(Poradnik Gospodarski).*

Konsulat austro-węgierski w Warszawie zawiadomił ministerstwo rolnictwa, że w Królestwie daje się uczuć tak znaczny brak kartofli, iż tamtejsi właściciele gorzelń mają zamiar kartofle do nasienia sprowadzić z Węgier. Niestety, zawiadomienie o tem piśmie p. Ugrona z dnia 12 kwietnia 1904, otrzymał Komitet Towarzystwa gospodarskiego dopiero dnia 14 maja 1904.

Pytania i odpowiedzi.

Pyt. 86. Jak i kiedy zasilać starsze i młodsze drzewa owocowe? Które nawozy sztuczne są odpowiednie? W jakiej ilości? *S. K.*

Odpowiedź trzecia na pyt. 61.

Najlepsze płużki do sadzenia, czyszczenia i obsypywania kartofli są tak zwane „Planet“. Do nabycia u firmy Clayton i Schuttleworth we Lwowie. *J. Z.*

Odpowiedź na pyt. 77.

Chcąc przyjść do mlecznego bydła, jest wybór rasy rzeczą zupełnie obojętną; trzeba dostać kilka krów jak najmleczniejszych i dobierać buhaje z mlecznych familii, trzeba odpowiednio żywić, i mieć ludzi, którzyby umieli dobrze doić. Co do wyboru rasy, należy się kierować tem, co jest najbardziej w kraju czy w okolicy rozpowszechnione, a więc najłatwiej do dostania, w czem tem samem największy się ma wybór. Buhaj, o udowodnionem pochodzeniu mlecznem, ogromne ma znaczenie, i może nadzwyczajnie podnieść mleczność całej obory. To jest odpowiedź ogólnikowa. Teraz, jeżeli chodzi o to, gdzie dostać można krowy mleczne a rasowe, to odpowiedź musi wypaść smutnie, bo nigdzie. Dobrej krowy mlecznej nikt nie sprzedaje, chyba w wyjątkowych okolicznościach, albo gdy już jest stara i do chowu nieodpowiednia.

Najłatwiejsza więc rzecz byłaby, skupić kilka krów posiadających wybitne cechy mleczności byle jakiej rasy, jednakże nie z grup odmiennych (myślę o bydle nizinnem i górskiem), i wystarać się o bnhaja odpowiedniego typu a z mlecznego rodu, i w ten sposób, przy innych danych sprzyjających, można najłatwiej przyjść do mlecznego bydła.

Wcale mleczne bydło, o typie nizinnym, można dostać u włościan w okolicach Winnik i Szczerca, w powiecie lwowskim — o typie górskim w okolicy Kamiennej, powiat Nadwórna, dalej w okolicach Stanisławowa, Tłumacza i Śniatyna. *K. F.*

Odpowiedź na pyt. 82.

Znaczyć owce w celu poznawania wieku, można w trojaki sposób: 1) Marki w uchu, sposób może najwygodniejszy, lecz o tyle niepraktyczny, że zawsze pewien ich procent wypada z czasem. — 2) Tatuowanie, jeżeli dobrze zrobione, bardzo pewne i trwałe. Znaczy się na wewnętrzej stronie ucha, w miejscu wolnem od naczyń krwionośnych, jagnię półroczne, i miejsce przecięte naciera się starannie i silnie palcem, umaczanym w farbie. Farba sporządza się ze spirytusu jak najmocniejszego, sadzy kominowej, przesianej przez organtynę, i miałkiego prochu strzelniczego. Masa ta, rozrobiona, musi być dość gęsta. — 3) Karbowanie ucha; sposób może najpraktyczniejszy, jeżeli chodzi tylko o rozpoznanie wieku, wobec tego, że owca ponad lat 10 w owczarni nie zostaje. Na przykład weźmy dziesięciolecie 1900—1910. Owce urodzone w roku 1901 dostają jeden karb na górnym krawędziu ucha, urodzone w roku 1902 dwa karby tamże, tak samo w latach 1903 i 1904 po 3 i 4 karby. Serya z roku 1905 dostanie kółko w środku ucha, a od roku 1906—1909 włącznie znaczy się na dolnej krawędzi ucha karbami. Jagnięta z roku 1910 dostaną dwie dziurki. Tak więc owca, mająca 3 karby na górze, urodzona jest w roku 1903, mająca 1 karb na dole, w roku 1906. W roku 1911, gdy przyjdzie znów znaczyć jagnięta jednym karbem na górnym krawędziu, prawdopodobnie nie będzie już żadnej owcy starej z analogicznym znakiem, a gdyby nawet była, to omyłka żadna zajść tu nie może.

Narzędzia potrzebne do znaczenia, wszystkimi trzema sposobami, można dostać u Aleksandra Balintha w Wiedniu, 3/3 Salesianergasse 5/B, który na życzenie przysyła swój katalog ilustrowany i cennik. *K. F.*

Odpowiedź na pyt. 83.

Ręczne sieczkarnie do użytku włościan wyrabiają: Bartik w Tarnowie i Bredt w Ottynii. *R. R.*

Ze stołu Redakcyjnego.

Oddział borszczowski uchwalił na rzecz wydawnictwa *Rolnika* 10% wkładek. JWPP. Adam Ożarowski i Karol Bielański złożyli na rzecz wydawnictwa *Rolnika* po 10 koron.

W sprawie statystycznych sprawozdań upraszamy usilnie naszych łaskawych Pp. Korespondentów, by punktualnie w terminach oznaczonych kartki zechcieli wysełać. Upraszamy oraz tych Panów, którzyby gotowi byli bezinteresownie podać Komitetowi do wiadomości dokładne daty co do obszaru obsianych u siebie pól poszczególnymi rodzajami płodów rolnych — a równocześnie byli w możności podać także dokładne daty co do pól włościańskich w tejże miejscowości, aby łaskawie raczyli zgłosić się kartką korespondencyjną wprost do referenta statystycznego przy Komitecie (którym jest redaktor *Rolnika*), w celu udzielenia Im obszernej informacyi.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Wobec faktu, że zapasy starego zboża u producentów rolników są prawie wyczerpane, że zboża jare są już wszędzie pozasiewane, tak, że z wyjątkiem hreczki i wyki, ceny innych ziarn są dla rolników dziś prawie obojętne, że raczej wielu może już zależeć jedynie na tem, jakie ceny płacić będą teraz kupcy za zboże z nowego zbioru — na razie, aż mniej więcej do 1 sierpnia, znosimy z przyszłym numerem rubrykę „Wiadomości handlowe“ w obecnej jej postaci — a ograniczymy się na podawaniu cen tylko ważniejszych produktów, natomiast będziemy zwracali więcej uwagi na notowania cen z jesiennym terminem dostawy.

Z całego kontynentu dochodzą wiadomości o pogodzie sprzyjającej rozwojowi zasiewów. Mroźni Święci — byli w tym roku chłodni, częściowo płaczliwi, lecz ostatecznie uprzejmie obeszli się z roślinnością, która nigdzie nie ucierpiała. Mimo tych pomyślnych widoków na zbiory tegoroczne, ceny zboża gotowego w ostatnim tygodniu nietylko nie spadły, lecz przeciwnie, cokolwiek się podniosły, zwłaszcza w Peszcie.

A. ZIEMIOPŁODY.

Notują za 100 klg. w koronach loco.

Rodzaj ziemiopłodów	Tarnopol	Kołomyja	Stanisławów	**Lwów**	Sambor	Sanok	**Kraków**	Budapeszt	**Wiedeń**
Pszenica . . .	16·50—17·00	17·50—17.60	—17·00	**16·90—17·10**	16·50—17·00	17·50—18·00	**18·00 19·00**	17·50—19·00	**15·50—18·50**
Żyto	11·50—12·00	13·00—13·40	—13·00	**12·40—12·70**	13·50—14·00	14·50—14·80	**13·60 14·00**	12·60—13·00	**12·30—13·70**
Jęczmień	10·75—11·25	10·00—11·50	—12·00	**10·70—12·00**	10·00—10·50	12·50—14·00	**12·00—13·50**	11·70—12·00	**12·50—16·20**
Owies	10·00—10·50	10·00—10·50	10·80—11·20	**10·80—11·10**	10·15—10·75	12·50—13·50	**12·00—13·30**	11·20—11·50	**11·50—14·10**
Groch	12·00—19·00	12·00—14·00	14·00—20·00	**11·00—18·50**	17·50—17·75	16·00—20·00	**15·50—24·00**	11·00—22·00	**9·50—24·00**
Bobik	10·50—11·50	10·00—10·50	—13·00	**11·00—11·50**		13·50—14·00	**13·50 14·00**	10·40—10·50	**9·50—11·50**
Wyka	8·00— 9·00	— 9·00	—10·00	**9·50—10·00**	10·20—10·50	12·50—13·00	**11·00—11·50**		**12·00—13·00**
Kukurudza . . .	11·50—12·00	11·60—12·00	—13·00	**11·50—11·80**		13·00—13·50	**13·40—14·40**	10·10—10·40	**10·80—14·00**
Proso		— 9.00	—13·50	**12·00—13·00**	12·00—12·50		**11·50—13·00**		**11·70—14.50**
Hreczka				**13·50—16·00**			**14·00—15·40**	10·10—10·50	**16·50—17·50**
Fasola				**18·30—18·80**			**19·00—26·00**	16·50—22·—	**12·00—13·00**
Rzepak				**18·00—18·60**			**19·40—20·50**	21·90—22·10	**20·40—22·80**
Kartofle				**3·60—4·00**			**4·80— 6·00**		**3·80— 6·80**
Konicz czerwony .	100·00-110·00	110·00-120·00	—110—	95·00-115·00		130·00-140·00	100·00-140·00	100·00-120·00	110·00-140·00
Konicz biały . .	90·00-120·00	110·00-120·00	—140—	100·00-150·00		140·00-150·00			175·00-210·00
Tymotka . . .				**38·00—46·00**			**36·00—48·00**		
Usposobienie . .	spokojne							lepsze	lepsze

B. RÓŻNE PRODUKTA.

Rodzaj	Tarnopol	Kołomyja	Stanisławów	**Lwów**	Sambor	Sanok	**Kraków**	Budapeszt	**Wiedeń**
Masło deser. za 1 kg.		1·80	— 3·20	**2·80 3·20***)	2·40	— 2·40	**2·20— 2·60**		**2·10—2·50****)
Masło sol. za 1 kg.			— 2·20	**1·80— 2·20**	2·00	— 2·00			**1·80— 2·10**
Jaja za 1 kopę .			— 2·40	**2·30— 2·50**	2·40	— 2·20	**2·40— 2·80**		**2·70— 3·00**
Mleko za 1 litr .		0·12	— 0·16	**0·10— 0·20**	0·14	— 0·16			
Ser za 1 klg. . .		0·32	— 0·44	**0·60— 0·80**	0·48	— 0·48	**6·00— 7·00**		**3·80— 7·20**
Siano za 100 klg.			— 6·60		4·50— 4·75	— 5·40	**4·00— 4·80**		**3·40— 4·20**
Słoma za 100 klg.			— 4·75		3·00— 3·25	— 4·40			
Chmiel za 56 kg.	we Lwowie stary **180—200**, nowy **150—157.**								we Wiedniu stary **235—375.**

*) Ceny en detail. — Brak masła. **) Ceny en gros.

C. Ceny spirytusu za 1 hektoliter.

Rodzaj	Tarnopol	Kołomyja	Stanisławów	**Lwów**	Sambor	Sanok	**Kraków**	Budapeszt	**Wiedeń**
Kontyngent. . .	43·00—43·50	44·00	44·00	**44·80—45·30**		—44·00		46·50—47·50	**47·00—47·55**
Niekontyngent .	28·00—28·50	30·00	34·00	**31·00**					

Ceny różnych wiktuałów we Lwowie: Smalec 1 K. 76 h., sadło 1 K. 60 h., słonina 1·60—1·70 K., ryby świeże 2 K. 33 h. za 1 klg. — Raki żywe za kopę —·—K. — Indyki 15·50 K., Kapłony 12 K., Gęsi 6·50 K., Kaczki 5 K., Kurczęta 4 K. 10 h., wszystko za parę utuczone. — Mięso wołowe 1·08—1·60 K., wieprzowina 1 K. 28 h., cielęcina 1 K. 10 h. za 1 klg. — Kalafiory 70 h. za 1 klg.

Sprawozdanie z handlu nasion B. Hozakowskiego.

Toruń, 16. maja 1904. Płacono za 50 *klg* w partyach markami: Koniczyna czerwona I. 50—65, Koniczyna biała I. 50—75, Koniczyna przelot pospolity 30—50, Seradela 6—7, Rajgras angielski (życica) 20—22, Rajgras włoski 24—25, Trawa kupkowa 45-50, Trawa miodowa 20—30 Kostrzewa owcza 18—24, Tymoteusz 20—28, Sporek 9—11, Rzepak latowy 12—16, Gorczyca żółta 7—12, Mieszanki traw na trawniki 36—42, Mieszanki traw na łąki mokre 34—38, Mieszanki traw na łąki suche 30—35.

Bydło i trzoda.

Wiedeń d. 17. maja. — Na poniedziałkowy targ spędzono bydła rogatego, przeznaczonego na rzeź ogółem 5576 sztuk. W tem było z Galicyi 604 sztuk, z Bukowiny — sztuk. Przebieg targu ociężały. Ceny spadły o 50 hal. Niesprzedanych pozostało 154 sztuk.

Woły z Galicyi sprzedawano: tertia po 62 do 67 koron, secunda po 68—72 kor. prima po 73—77 kor. Nadto sprzedano 19 sztuk po 78—82 kor.

Buhaje podtuczone bez różnicy pochodzenia kupowano po 64 do 78 kor., krowy podtuczone po 60 do 72 kor., bydło chude po 46 do 62 kor. Wszystko licząc za cetnar metryczny żywej wagi.

Wiedeń, d. 17. maja.

Na targ nierogacizny przywieziono ogółem 12.556 sztuk świń, między temi 5.793 świń galicyjskich. Ceny za tuczne świnie węgierskie 108 do 110 h., za galicyjskie młode świnie 84—102 h. za kilogr. żywej wagi.

Targ na bydło, konie i świnie.

Lwów d. 18. maja 1904. Na dzisiejszy targ spędzono bydła opasowego 326 sztuk. Płacono za woły 56—73 kor., za krowy 60—64 kor. 00 h., za buhaje 60 — 67 kor., za jałownik do 60 kor., za cielęta 64—87 kor. za 100 kg. żywej wagi, za świnie 85—89 kor. za 100 kg. żywej wagi.

Na targ koński w dniu 6. maja przyprowadzono koni 312. Cena od 12—500 koron.

Cennik nabiału.

Lwów, d. 19. maja 1904. Za 1 kilogram masła świeżego 2·40—2·80 kor., starszego 2·00 kor., topionego 1.60 kor. Sera osełkowego 80 hal. dziećkowego 60 hal. 1 litr śmietanki słodkiej 65 hal. śmietany kwaśnej 75 hal., mleka niezbieranego 20 h., zbieranego 10 h., kwaśnego 11 h., bryndza za 1 kg. 1·40 kor., para jaj 10 h., kopa 2·40 kor.

Nakładem galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

Redaktor odpowiedzialny: *Dr. Jan Paygert.*

Z drukarni „POLONIA" — Lwów, Trzeciego Maja 11.

DODATEK do Nr. 21. „ROLNIKA"

z dnia 20. maja 1904.

Z KOMITETU.

DO SAKSONII!

Wycieczka do Saksonii przychodzi do skutku. Wyjazd ze Lwowa do Drezna (jako centralnego punktu dla objażdżki) nastąpi w dniu 20 czerwca. Wycieczkę poprowadzi prof. Pomorski-Mikułowski. Czas trwania 7—8 dni, w ciągu których zwiedzić się mają: gospodarstwa braci Dippe i Heine'go w Quedlinburgu i Hadmersleben, jako produkujące nasiona, gospodarstwo bezobornikowe Andrä'go w Braunsdorf, gospodarstwa produkujące żyto nasienne w Pirnau, racyonalne gospodarstwo Saüberlicha w Gröbzig, gospodarstwo doświadczalne w Lauchstadt i instytuta rolnicze w Halli, wreszcie gospodarstwa produkujące świnie i mleko w okolicy Drezna.

Zapisanych dotąd uczestników 14. — Komitet przyjmuje zgłoszenia do 1 czerwca.

Z Oddziału handlowego Komitetu c. k. galic. Towarzystwa gospodarskiego.

Oddział handlowy Komitetu c. k. galic. Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie, pragnąc uchronić Rolników od przykrego zawodu w punktualnej dostawie żużli Thomasa, na jaki narażone są zamówienia nadsyłane w ostatniej chwili zapotrzebowania, zwłaszcza w lipcu, sierpniu, wrześniu, w którym to czasie fabryki skutkiem nawału pracy nie mogąc podołać zamówieniom, korzystają w całej pełni z zastrzeżonego przez siebie w zawartych umowach prawa 4- do 5-tygodniowej przewłoki w dostawie od dnia zastrzeżonego terminu wysyłki liczyć się mającej, zwraca uwagę na konieczność wcześniejszego uskuteczniania zamówień na ten środek nawozowy.

Wcześniejsze zamówienie i odbiór żużli Thomasa nie naraża na żadne straty, lecz przeciwnie połączonem jest z korzyściami, bo chroni nie tylko od zawodu, lecz zyskuje się oprócz zwykłych ustępstw, które ze względu na postanowienia skartelowanych fabryk nie mogą być ujawnione, nadto osobne bonifikacye, wynoszące przy zamówieniu i wysyłce żużli Thomasa w maju b. r. 9 koron, a w czerwcu 6 koron na wagonie czyli 100 *ctm.*

Również wskazanem jest wcześniejsze zamówienie na narzędzia i maszyny rolnicze, mianowicie: brony, pługi, siewniki rzędowe i do sztucznych nawozów, kosiarki, żniwiarki, grabiarki, młocarnie, młynki do czyszczenia zboża, sieczkarnie, krajacze do buraków i t. d., na które przesyłamy na żądanie specyalne oferty.

Zarazem zawiadamiamy, że mamy do zbycia pod przystępnymi warunkami maszynę do wyrobu drenów z kieratowym mieszaczem do gliny, w zupełnie dobrym stanie. — Maszyna ta dla gospodarstwa przeprowadzającego znaczniejszą melioracyę jest bardzo godną polecenia.

Z ODDZIAŁÓW.

Walne Zgromadzenie Oddziału Bełzko-Sokalskiego odbyło się dnia 28 kwietnia 1904 w Sokalu. Przewodniczący Wny Kruszewski Wincenty, Sekretarz Semetkowski Jan. Obecnych Członków 65.

Uchwały: 1. Protokół z ostatniego Zgromadzenia odczytano i przyjęto do zatwierdzającej wiadomości.

2. Delegatem do ankiety chowu bydła wybrano p. dra Aleksandra Raciborskiego ze Spasowa.

3. W sprawie subwencyi dla czasopisma *Rolnik* uchwalono na wniosek p. dra Aleksandra Raciborskiego odnieść się do Centralnego Komitetu, aby tenże przyszedł z wnioskiem, jaką kwotą należy się przyczynić.

4. Uchwalono urządzić kurs sadowniczy w jesieni br., i postarać się o odpowiednią subwencyę z Centralnego Komitetu.

5. Uchwalono urządzić kurs kucia koni przy współudziale jednego z pp. weterynarzy powiatowych i pp. Aleksandra Swadowskiego z Poturzycy i na ten cel postarać się o subwencyę odpowiednią z Centralnego Komitetu.

6. Uchwalono rozszerzyć Radę Oddziału o 2 członków. Wybrani zostali: Wni dr. Kraiński Wincenty z Perespy i Madejski Jan z Parchacza.

7. Przyjęto do wiadomości sprawozdanie Członków uproszonych do nadzorowania buhaji gminnych.

8. Przyjęto 1 członka z wkładką 10 koron rocznie (p. Bronisława Lisa z Waniowa), i 6 członków z wkładką po 2 korony rocznie.

9. Rozlosowano pomiędzy 44 włościan nasiona, kosy i widły.

10. Uchwalono odnieść się do Rady powiatowej w Sokalu o powiększenie w Sokalu ilości buhaji — przynajmniej o 2.

Na tem zakończono.

KRONIKA.

Walne Zebranie Oddziału pokuckiego odbędzie się dnia 19 maja b. r., we czwartek, o godzinie 2 popołudniu, w sali Rady powiatowej w Kołomyi.

W dniu Zebrania przedstawi do zaopiniowania Oddziałowi swe wyroby w sakresie narzędzi rolniczych włościańskich mechanik i kowal Jan Plezia z Turki.

Z Rady Oddziału: *Dr. M. Krzysztofowicz* prezes, *Leon Puzyna* sekretarz.

Walne Zgromadzenie Oddziału łańcucko-jarosławskiego odbędzie się w dniu 7 czerwca b. r. w Łańcucie w sali Rady powiatowej — z okazyi wystawy wyrobów przemysłu krajowego, która trwać będzie w Łańcucie od 1 do 8 czerwca b. r. — Na tem Walnem Zgromadzeniu wypowie pan dr. J. Blauth odczyt „O melioracyi gruntowej".

Wielki targ na ryby odbędzie się w Wiedniu w dniu 30 maja b. r. w budynku c. k. Towarzystwa gospodarczego, I. Schaufflergasse 6.

† Izabella z Kropiwnickich Ryxowa, współpracowniczka *Dobrej Gospodyni*, zmarła dnia 9 maja 1904 r. w Prażmowie.

Polski katalog międzynarodowej wystawy spirytusowej wiedeńskiej zostanie rozesłany do rozsprzedaży kancelaryom wszystkich Oddziałów — a jest także do nabycia w biurze Komitetu Tow. gosp. po 50 h. za egzemplarz. Przypominamy, że katalog ten zawiera najdokładniejszy, najświeższy spis wszystkich gorzelni rolniczych w Galicyi z podaniem wszelkich dat dla gorzelni ważnych.

W zarodowych oborach p. Jerzego Turnaua w Mikulicach odbyło się szczepienie bydła tuberkuliną z nadzwyczajnym rezultatem, gdyż na 61 sztuk ani jedna sztuka nie reagowała — czyli, że obory te (jedna pełnej, druga półkrwi) mogą być uważane za zupełnie wolne od gruźlicy. Obory te wykazały przy szczepieniu tuberkuliną w roku 1903 sztuk niezdrowych 3·38%, a przy pierwszem szczepieniu

w 1900 roku 30·5%, po której to pierwszej próbie wszystkie sztuki niepewne wyrzucono, czemu przypisać należy tak nadzwyczajny rezultat tegorocznego szczepienia.

Naśladowania godne. Wychodząc z założenia, że żywe słowo bardziej niż wszelkie pisma zainteresować potrafi, naszych do czytania — i tak — nie pochopnych włościan, postanowił c. k. starszy weterynarz powiatowy p. Fried w Przemyślu, udawać się w dnie świąteczne do okolicznych wsi, i tam po nieszporach urządzać połączone z demonstracyami odczyty i pogadanki z dziedziny hodowli, hygieny zwierząt i weterynaryi policyjnej. Rada powiatowa przemyska przyjmując z uznaniem tę działalność obywatelską p. Frieda uchwaliła ponosić koszta furmanki z tych objażdżek wynikające. Dotąd odbyły się już w dni niedzielne takie odczyty w Krównikach, Nakle, Poździaczu, Stubnie i Torkach. Prelegent wybrał na razie jako temat najbardziej aktualny, sprawę wągrów u świń, o której grasują między włościaństwem zupełnie mylne pojęcia. Daty naprowadzone przez prelegenta, że w samej rzeźni miasta Przemyśla zniszczono w zeszłym roku z powodu wągrów 108 sztuk, przedstawiających wartość co najmniej 10.800 koron, którą to szkodę ponieśli głównie włościanie, i pouczający wykład o powstawaniu wągrów połączony z okazaniem mięsa wągrowatego, wągrów pod mikroskopem i tasiemców z wągrów powstałych, wzbudziły u słuchaczy ogromne zainteresowanie, i z pytań, jakie prelegentowi zadawali widać było, że zrozumieli doniosłość zakazu wałęsania się świń i motywa ustawy, nakazującej niszczenie mięsa wągrowatego. Byłoby bardzo pożądanem, by — dopóki nie mamy należytego zastępu wędrownych nauczycieli, odczyty takie były subwencyonowane przez wszystkie Rady powiatowe w kraju, bo ulotne pisma w tej mierze mało działają, a wągrzyca — jak podaje p. Fried w ostatnim *Przeglądzie weterynarskim*, wyrządza dziś naszej hodowli szkodę niemal większą aniżeli pomór.

Kongres właścicieli gorzelń rolniczych otwartym zostanie w Wiedniu dnia 29 maja o godzinie 10 rana w sali posiedzeń niższo austryackiego Związku przemysłowego, I. Eschenbachgasse 11.

Z Wystawy spirytusowej w Wiedniu. Maszyny i aparaty gorzelniane wyrobu fabryki Sanockiej, zwracają na Wystawie Wiedeńskiej powszechną uwagę.

Fabryka sanocka wystawiła kompletne urządzenie gorzelni rolniczej do 7 hektolitrów wyrobu dziennego, najwięcej odpowiadającą stosunkom galicyjskim. Obok kotła parowego 30 mtr. kwadr. powierzchni — jest motor parowy ekspansyjny z pompą zasilającą, parnik Henzego z patentowaną puszką p. Hrycaka gorzelanego z Krukienic. Kadź zacierna z przyrządem do rozdrabiania kartofli własnego pomysłu fabryki i z odłupiaczem wybornie działającym przy aparatach systemu ciągłego. Płuczka do kartofli; pompy: zacierowa i wodna do głębokich studzień, młynek do składu oraz aparat destylacyjny francuski systemu Guillhome, po raz pierwszy w tym roku przez fabrykę sanocką wprowadzony do Galicyi i Bukowiny i już w 4 gorzelniach dobrze funkcyonujący.

Prawdziwą senzacyę wywołuje miniaturowy wagon cysternowy do przewozu spirytusu, wykonany w fabryce najdokładniej wedle skali 1/5 naturalnej wielkości przez uczni warsztatowych.

Obok kolekcyi sanockiej są wyroby innych fabryk austryackich z działu gorzelniczego, lecz przyznać należy, że nasza fabryka krajowa, nic nie traci na porównaniu, co też z prawdziwem zadowoleniem zaznaczyć trzeba, tem więcej, że wystawa wiedeńska jest międzynarodową, a rekord w budowie maszyn gorzelniczych dla naszego kraju odpowiednich, tak chlubnie wypadł dla firmy sanockiej.

Wystawa wiedeńska dowodzi, że właściciele gorzelni w Galicyi i na Bukowinie nie potrzebują uciekać się do obcych firm z obstalunkami na maszyny i aparaty gorzelane, mając w kraju wyroby odpowiednie największym wymaganiom nie tylko co do dobroci, ale i co do taniości.

KONKURS NA STYPENDYUM.

Na uczczenie jubileuszu Najjaśniejszego Cesarza Franciszka Józefa I. ustanowiliśmy stypendyum w rocznej kwocie 480 K. dla kształcenia praktycznych stawniczych. Zarząd dóbr JWP. Augusta hr. Potockiego w Zatorze ofiarował na ten sam cel kwotę 200 K., wskutek czego stypendyum wynosi obecnie 680 K.

Celem nadania w r. 1905 tegoż stypendyum rozpisuje się niniejszem konkurs.

Stypendysta naukę i praktykę odbędzie w gospodarstwie rybnem w Zatorze, w czasie od 1. stycznia 1905 do końca roku 1905 i otrzyma od zarządu dóbr bezpłatne mieszkanie.

Stypendysta ma się poddać przez cały czas praktyki bezwarunkowo kierownictwu dóbr w Zatorze. Wypłata przyznanego stypendyum nastąpi za pośrednictwem zarządu dóbr w Zatorze ratami miesięcznemi po 57 K. z dołu. Po odbyciu nienagannem praktyki do końca roku 1905 otrzyma stypendysta świadectwo. Podanie o nadanie stypendyum, własnoręcznie przez ubiegającego się napisane, ma być wniesione do końca listopada 1904 do Wydziału krajowego Towarzystwa rybackiego w Krakowie, ulica Mikołajska 2, i dołączyć do niego należy:

1. Metrykę urodzin wykazującą, iż kandydat ukończył przynajmniej 18 lat życia.

2. Świadectwo wykazujące, iż kandydat ukończył co najmniej szkołę ludową z dobrym postępem, lub że jest uczniem szkoły wydziałowej.

Kandydaci z ukończoną niższą szkołą rolniczą będą mieć przed innymi pierwszeństwo.

3. Świadectwo lekarskie, wykazujące, iż kandydat jest zupełnie zdrowym i silnym.

4. Świadectwo moralności i nienagannego życia, wystawione przez właściwy urząd parafialny.

Ubiegający się otrzyma na swe podanie odpowiedź na piśmie w ciągu miesiąca grudnia 1904 r.

Kraków, w kwietniu 1904.

Wydział
krajowego Towarzystwa rybackiego
w Krakowie.

Przegląd czasopism.

Tygodnik rolniczy w Nr. 20. drukuje: Ciąg dalszy artykułu J. T. Gawlikowskiego: „Instytut mleczarski w Kleinhof-Tapiau“, oraz artykuł Z. z L. Taszyckiego: „Taryfy i refakcye kolejowe dla nasion“.

Ziemianin w Nr. 20. drukuje: St. Bojanowskiego: „Chów koni oryentalnych (z *Tygodnika rolniczego*). — Dr. T. Mańkowskiego: „Łowiectwo w rozwoju kulturalnym ludzkości (z *Łowca*). — Dr. J. Trzebińskiego: „Zarys budowy i rozwoju grzybów“. — J. Z.: „Wyrób węgla torfowego“. — J. Ryksa: „Z rynków zbożowych“.

Gazeta Rolnicza w Nr. 19. podaje artykuły: Dr. St. Moszyńskiego: „Czarne bydło krótkogłowe“. — Dr. A. Sempołowskiego: „Koniczyna biała olbrzymia“. — A. Mackiewicza: „O potrzebie walki z gruźlicą bydła w Królestwie Polskiem“. — K. Brownsforda: „Nowy aparat Paukscha do suszenia ziemniaków“. — J. Zawadzkiego: „Listy ze wsi“.

Okólnik rybacki w zeszycie majowym drukuje następujące większe artykuły: „Czas ochrony dla ryb, ze stanowiska gospodarczego“ (przez T. R.). — St. Śnieszki: „Wapno i margiel w postępowem gospodarstwie stawowem“. — Dr. E. L. N.: „Nieco o stosunkach rybackich w Rosyi“. — Prof. T. Czaykowskiego: „Uprawa wierzby koszykarskiej“. — „Listy z nad morza Białego i oceanu Lodowatego“, oraz liczne drobne wiadomości i kronikę bieżących wypadków, mających związek z rybactwem.

Dobra Gospodyni w Nr. 19. podaje: Ciąg dalszy artykułu Wł. hr. Tarły: „Różne środki dla podniesienia dobrobytu

włościan". — Zofii Czarnockiej: „Jak odżywiać nasze dzieci",— Ant. Strzeleckiego: „Zarybienie mniejszych stawków i sadzawek", — prócz tego cały szereg drobnych porad i wskazówek gospodarskich.

Bibliografia.

Przypomnienie robót gospodarczych, książeczka, stanowiąca II tomik Biblioteki Gospodarza, wyszła w Warszawie i zawiera artykuły: Stef. Jankowskiego: „W obejściu gospodarskiem" i „W polu" — St. Janickiego: „Na łące" — Edm. Jankowskiego: „W ogrodzie" — St. Rewieńskiego: „W stajni, w oborze, w owczarni" — M. Nowickiego: „W lesie" — St. Brzózki: „W pasiece" — M. Karczewskiej: „W gospodarstwie domowem" — i A. Smoleńskiego: „W gospodarstwie rybnem". (Cena 30 kopiejek).

Em. Bross: Nutzbare Thiere Ostasiens (koron 6).

Dr. H. Stutzer: Fütterungslehre (Leipzig, kor. 2·40).

Müller: (Tetschen-Liebwerd) Jahrbuch der landwirtschaftlichen Pflanzen und Thierzüchtung (Wien, koron 12).

C. Fruwirth: „Die Züchtung der landw. Kulturplanzen" (Berlin, P. Parey, 7.20 koron).

W. R. Kutter: „Bewegung des Wassers in Kanalen und Flüssen" (Berlin, P. Parey, 8.40 koron).

Gobdersen: „Die Kiefer, Ihre Erziehung, Beschützung und Verwerthung" (Neudamm, 6 koron).

F. Herzog: „Die Gänse und Entenzucht" (Leipzig, 60 halerzy).

G. Pusch: „Anleitung zur Kaninchenzucht" (Berlin, 60 halerzy).

Recenzya.

Inż. Roman Krzyżanowski: „Jak zakładać fabryki w Galicyi?" — Lwów, 1904. Cena 1 korona. Księgarnia Altenberga.

Autor, inżynier i były właściciel parowej fabryki we Lwowie, podaje konieczne zasady, tak potrzebne przy zakładaniu fabryk w Galicyi, gdzie przemysł fabryczny natrafia na różnorodne przeszkody i trudności, gdzie potrzeba zatem wszechstronnego wykształcenia ażeby sprostać temu zadaniu i nie narazić nowego zakładu przemysłowego na upadek.

Dziełko zasługuje na uwagę szerszego ogółu, zaznajamiając nas z praktycznemi wskazówkami, które dotyczą naszego rodzimego przemysłu, i przyczyni się niezawodnie do racyonalnej gospodarki na tem polu. Książka ta podzielona jest na siedem następujących rozdziałów: 1. Uwagi ogólne. 2. Wybór rodzaju fabrykacyi. 3. Prace wstępne. 4. Zarys przyszłej fabryki. 5. Budowa i puszczenie fabryki w ruch. 6. O rynkach zbytu. 7. Reklama.

Z powodu cennych uwag, opartych na praktycznem doświadczeniu piszącego, zainteresuje ona rolnika, przemysłowca, technika i ekonomistę.

Rozporządzenia władz.

C. k. Namiestnictwo ogłasza: **Regulamin dla targów zwierząt domowych bydła rogatego, koni, owiec, kóz, nierogacizny w mieście Lwowie,** wydany na podstawie §. 9. ustawy z dnia 29. lutego 1880 r. Dz. u. p. Nr. 35. (w streszczeniu).

W mieście Lwowie odbywają się targi tygodniowe na zwierzęta domowe co wtorku, środy i piątku — Przedmiotem obrotu targowego są: we wtorki świnie, w środy bydło rogate rzeźne, cielęta ssące, owce i kozy, w piątki konie, bydło rogate użytkowe, cielęta ssące, kozy, owce i świnie.

Na targowicy znajduje się waga pomostowa do ważenia zwierząt i stajnie targowe do przetrzymywania zwierząt podczas — i po targu.

Przypęd zwierząt na targowicę dozwolony jest ulicą Nowej Rzeźni prowadzącą z ulicy Żółkiewskiej. Tą samą drogą ma także odbywać się odpęd z targowicy.

W czasie trwania targu nie wolno zatrzymywać i sprzedawać zwierząt na targ przypędzonych poza obrębem targowiska, zwłaszcza na publicznych drogach komunikacyjnych (ulicach), niemniej w stajniach, chlewach i zajazdach.

Targ zwierząt rozpoczyna się w czasie od 1. kwietnia do końca września o godzinie 7-mej przed południem, kończy zaś o 2 giej po południu; od 1. października do końca marca zaczyna się o 8 mej przed południem, a kończy o 2-giej po południu.

Na targowicę wolno wpuszczać zwierzęta na godzinę przed rozpoczęciem i podczas trwania targu; wprowadzanie zwierząt ustać ma na godzinę przed zamknięciem targu.

Bezpośredni nadzór nad targiem zwierząt i czynności regulaminem niniejszym wskazane wykonuje komisya targowa.

W skład komisyi targowej wchodzi jeden z urzędników Magistratu jako komisarz targowy, nadto zaś jako znawcy fachowi, ustanowieni w odpowiedniej liczbie przez gminę lekarze weterynaryjni. Podczas targów piątkowych znajdować się mają na targowicy dwie komisye targowe, a to jedna na targowicy dla koni, druga zaś na targowicy dla bydła rogatego, owiec, kóz i świń.

Skład komisyi targowych i wszelkie zmiany w nich poda Magistrat do wiadomości c. k. Namiestnictwa.

Bez wiedzy komisyi targowej nie wolno żadnego zwierzęcia na targowicę wprowadzić. Tylko zwierzęta zdrowe i niepodejrzanego pochodzenia mogą być wprowadzone na targowicę.

Przed wpuszczeniem na targowicę ma tedy każda sztuka być zbadana przez znawcę fachowego co do stanu zdrowia. Nadto, o ile dla poszczególnych gatunków zwierząt wprowadzanych w obrót wymagane są paszporty bydlęce, sprawdzi komisya przed wpuszczeniem zwierzęcia na targowicę prawidłowość i ważność przedstawionego paszportu, a przyłożeniem na nim pieczęci targowej stwierdzi identyczność zwierzęcia na targ przypędzonego z opisanem w paszporcie, oraz niepodejrzany stan zdrowia.

Bydło wątpliwego pochodzenia zabite będzie w miejscu targu (§. 9. ustawy z 29. lutego 1880. Dz. u. p. Nr. 35).

Sposób sprzedaży zwierząt na targ przypędzonych pozostawiony jest umowie między sprzedawcą a kupującym, którzy na żądanie komisarza targowego mają mu wymienić cenę kupna i swoje nazwisko.

Zwierzęta prowadzić należy na powódku (sznurze, uzdzienicy); koni prowadzić wolno co najwięcej cztery w jednym szeregu; do pędzenia stad musi być użyta dostateczna ilość poganiaczy.

Nie wolno zajeżdżać na targowicę wozami i do nich przywiązywać zwierząt.

Nadzór nad wagą i ważeniem zwierząt na wadze pomostowej wykonuje komisya targowa. Jej obowiązkiem jest także dopilnować, aby ilość i rodzaj zwierząt ważonych i waga tychże podane były na certyfikacie wagi w dwóch równobrzmiących egzemplarzach, z których jeden udziela się stronie, drugi zaś ma być przechowany w kancelaryi targowej.

Przed oględzinami zwierząt na targ przyprowadzonych ma przypędzający złożyć na ręce umocowanego do tego funkcyonaryusza gminnego za pokwitowaniem (boletą) taksę targową:

1. od koni, za użycie okołu otwartego, od jednej sztuki 20 h.

2. od bydła rogatego, za użycie szopy otwartej lub okołu od jednej sztuki 20 h.

3. od cieląt, owiec i kóz, od jednej sztuki 10 h.

4. od świń: *a)* za użycie chlewów targowych zamkniętych, od jednej sztuki 10 h., *b)* za użycie zagród otwartych od jednej sztuki 6 h.

U wstępu na targowicę wykazać się należy wspomnianem pokwitowaniem (boletą).

Nadto upoważniona jest gmina miasta Lwowa pobierać od zwierząt, które na wyraźne żądanie właściciela lub jego zastępcy umieszczone będą w stajniach targowych (§. 2. 3. i 12.) za dobę:

a) od jednego konia 30 h.
b) od jednej sztuki bydła rogatego 25 „
c) od jednego cielęcia ssącego, owcy lub kozy 10 „
d) od jednej świni 10 „

Oprócz tych taks i ewentualnie taksy za użycie wagi gminnej w wysokości 4 h. za każde 100 klg. wagi zwierzęcia a 2 h. za wystawienie bolety wagowej (certyfikatu wagi), wreszcie opłaty 4 h. za blankiet paszportowy nie będą pobierane żadne inne opłaty z jakiegokolwiek tytułu; w szczególności nie wolno pobierać osobnej taksy za oględziny przed wydaniem dla zwierząt na targ przyprowadzonych nowego, lub przed przedłużeniem paszportu.

Dochód z powyższych taks wpływa do kasy gminnej i przeznaczony jest przedewszystkiem na pokrycie wydatków połączonych z urządzeniem, utrzymywaniem i nadzorowaniem targowicy, w szczególności z należytem oczyszczeniem, względnie odrażeniem targowicy, stajen targowych, poszczególnych okołów i dróg przypędu bezpośrednio po każdym odbytym targu.

Komisya targowa ma obowiązek zapisywać sumarycznie ilość przypędzonych na targ zwierząt wedle gatunków, notować ceny targowe, słowem prowadzić protokół targowy i odpowiedni wyciąg przedkładać zaraz po targu Magistratowi, donosząc przytem ewentualnie o zaszłych na targu ważniejszych wypadkach i dołączając zakwestyonowane nieprawidłowe paszporty bydlęce. Przedłożone przez komisyę targową wykazy ma Magistrat przedkładać c. k. Namiestnictwu najdalej 3-go dnia po odbyciu targu.

Intendantura 10-go Korpusu Armii ogłasza, że w peryodzie 1904/905 r. potrzebować będzie: żyta: dla Przemyśla 25.500 *q*, dla Gródka 2.700 *q*, dla Jarosławia 17.000 *q*, dla Rzeszowa 8.000 *q* i dla Stryja 2.500 *q*; o w s a: dla Przemyśla 32.300 *q*, dla Gródka 9.100 *q*, dla Jarosławia 23.000 *q*, dla Łańcuta 10.000 *q*, dla Rzeszowa 12.000 *q*, dla Dębicy 8.000 *q*, dla Stryja 3.000 *q*, dla Sambora 1.000 *q*, dla Sanoka 240 *q*, dla Hruszowa 4.850 *q*, dla Jaworowa 2.400 *q*, dla Krakowca 2.350 *q*, dla Żukowa 4.600 *q*, dla Lubaczowa i Niska po 150 *q*, dla Radymna 4.850 *q*, dla Żołyni 2.300 *q*, dla Głogowa 2.253 *q*, dla Kolbuszowej 2.253 *q*; s i a n a: dla Przemyśla 29.000 *q*, dla Sanoka 210 *q*, dla Gródka 5.100 *q*, dla Hruszowa 3.950 *q*, dla Jaworowa, Krakowca i Sądowej Wiszni po 1.950 *q*, dla Jarosławia 17.200 *q*, dla Doliny-Żukowa 3.650 *q*, dla Łańcuta 7.850 *q*, dla Lubaczowa 100 *q*, dla Niska 150 *q*, dla Radymna 4.000 *q*, dla Żołyni 1.850 *q*, dla Rzeszowa 9.500 *q*, dla Dębicy 5.850 *q*, dla Głogowa i Kolbuszowej po 1.824 *q*, dla Stryja 410 *q*, dla Sambora 2.210 *q*.

Obwieszczenie to do l. 2.498 podaje do wiadomości, że p r o d u c e n c i m o g ą w n i e ś ć o f e r t y s w o j e n a d o s t a w ę p o w y ż s z y c h p r o d u k t ó w przed rozpisaniem publicznej licytacyi, a mianowicie: na dostawę siana i słomy do 15. lipca b. r., na dostawę owsa i żyta w czasie od 15. września do 15. października b. r.

Oferty producentów będą miały zatem *caeteris paribus* pierwszeństwo.

Rozkład pociągów

dla przewozu bydła i mięsa na austryackich kolejach żelaznych.

(Wydany nakładem c. k. Ministerstwa kolejowego).

Właśnie ukazało się VI. wydanie *Rozkładu pociągów dla bydła*, który jest niezbędnym dla handlarzy bydła i podobnych interesantów.

Takowy wychodzi w maju i październiku każdego roku i zawiera w swojej pierwszej części najważniejsze do handlu bydłem i mięsem odnoszące się postanowienia regulaminowe, taryfowe i weterynaryjno-policyjne, wraz ze spisem stacyi nadawczych i odbiorczych.

W dodatku do pierwszej części wymieniono najważniejsze ograniczenia i zakazy parlamentu co do handlu bydłem z państwami zagranicznemi.

Druga część rozkładu jazdy obejmuje każdorazowo ważny porządek jazd pociągów, przeznaczonych do przewozu bydła i mięsa na kolejach państwowych i prywatnych austryackich.

Rozkład jazdy sprowadzać można od Administracyi: **Wiedeń I., Wallfischgasse 10.** (Konto pocztowej Kasy Oszczędności Nr. 819.123) i kosztuje: 1 egzemplarz **1 kor.**, z przesyłką pocztową **kor. 1·20.** 181. 1—2

DODATEK do Nr. 21. „ROLNIKA"

z dnia 20. maja 1904.

Z KOMITETU.

DO SAKSONII!

Wycieczka do Saksonii przychodzi do skutku. Wyjazd ze Lwowa do Drezna (jako centralnego punktu dla objażdżki) nastąpi w dniu 20 czerwca. Wycieczkę poprowadzi prof. Pomorski-Mikułowski. Czas trwania 7—8 dni, w ciągu których zwiedzić się mają: gospodarstwa braci Dippe i Heine'go w Quedlinburgu i Hadmersleben, jako produkujące nasiona, gospodarstwo bezobornikowe Andrä'go w Braunsdorf, gospodarstwa produkujące żyto nasienne w Pirnau, racyonalne gospodarstwo Saüberlicha w Gröbzig, gospodarstwo doświadczalne w Lauchstädt i instytuta rolnicze w Halli, wreszcie gospodarstwa produkujące świnie i mleko w okolicy Drezna.

Zapisanych dotąd uczestników 14. — Komitet przyjmuje zgłoszenia do 1 czerwca.

Z Oddziału handlowego Komitetu c. k. galic. Towarzystwa gospodarskiego.

Oddział handlowy Komitetu c. k. galic. Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie, pragnąc uchronić Rolników od przykrego zawodu w punktualnej dostawie żużli Thomasa, na jaki narażone są zamówienia nadsyłane w ostatniej chwili zapotrzebowania, zwłaszcza w lipcu, sierpniu, wrześniu, w którym to czasie fabryki skutkiem nawału pracy nie mogąc podołać zamówieniom, korzystają w całej pełni z zastrzeżonego przez siebie w zawartych umowach prawa 4- do 5-tygodniowej przewłoki w dostawie od dnia zastrzeżonego terminu wysyłki liczyć się mającej, zwraca uwagę na konieczność wcześniejszego uskuteczniania zamówień na ten środek nawozowy.

Wcześniejsze zamówienie i odbiór żużli Thomasa nie naraża na żadne straty, lecz przeciwnie połączonem jest z korzyściami, bo chroni nie tylko od zawodu, lecz zyskuje się oprócz zwykłych ustępstw, które ze względu na postanowienia skartelowanych fabryk nie mogą być ujawnione, nadto osobne bonifikacye, wynoszące przy zamówieniu i wysyłce żużli Thomasa w maju b. r. 9 koron, a w czerwcu 6 koron na wagonie czyli 100 *ctm.*

Również wskazanem jest wcześniejsze zamówienie na narzędzia i maszyny rolnicze, mianowicie: brony, pługi, siewniki rzędowe i do sztucznych nawozów, kosiarki, żniwiarki, grabiarki, młocarnie, młynki do czyszczenia zboża, sieczkarnie, krajacze do buraków i t. d., na które przesyłamy na żądanie specyalne oferty.

*

Zarazem zawiadamiamy, że mamy do zbycia pod przystępnymi warunkami maszynę do wyrobu drenów z kieratowym mieszaczem do gliny, w zupełnie dobrym stanie. — Maszyna ta dla gospodarstwa przeprowadzającego znaczniejszą melioracyę jest bardzo godną polecenia.

Z ODDZIAŁÓW.

Walne Zgromadzenie Oddziału Bełzko-Sokalskiego odbyło się dnia 28 kwietnia 1904 w Sokalu. Przewodniczący Wny Kruszewski Wincenty, Sekretarz Semetkowski Jan. Obecnych Członków 65.

Uchwały: 1. Protokół z ostatniego Zgromadzenia odczytano i przyjęto do zatwierdzającej wiadomości.

2. Delegatem do ankiety chowu bydła wybrano p. dra Aleksandra Raciborskiego ze Spasowa.

3. W sprawie subwencyi dla czasopisma *Rolnik* uchwalono na wniosek p. dra Aleksandra Raciborskiego odnieść się do Centralnego Komitetu, aby tenże przyszedł z wnioskiem, jaką kwotą należy się przyczynić.

4. Uchwalono urządzić kurs sadowniczy w jesieni br., i postarać się o odpowiednią subwencyę z Centralnego Komitetu.

5. Uchwalono urządzić kurs kucia koni przy współudziale jednego z pp. weterynarzy powiatowych i pp. Aleksandra Swadowskiego z Poturzycy i na ten cel postarać się o subwencyę odpowiednią z Centralnego Komitetu.

6. Uchwalono rozszerzyć Radę Oddziału o 2 członków. Wybrani zostali: Wni dr. Kraiński Wincenty z Peresypy i Madejski Jan z Parchacza.

7. Przyjęto do wiadomości sprawozdanie Członków uproszonych do nadzorowania buhaji gminnych.

8. Przyjęto 1 członka z wkładką 10 koron rocznie (p. Bronisława Lisa z Waniowa), i 6 członków z wkładką po 2 korony rocznie.

9. Rozlosowano pomiędzy 44 włościan nasiona, kosy i widły.

10. Uchwalono odnieść się do Rady powiatowej w Sokalu o powiększenie w Sokalu ilości buhaji — przynajmniej o 2.

Na tem zakończono.

KRONIKA.

Walne Zebranie Oddziału pokuckiego odbędzie się dnia 19 maja b. r., we czwartek, o godzinie 2 popołudniu, w sali Rady powiatowej w Kołomyi.

W dniu Zebrania przedstawi do zaopiniowania Oddziałowi swe wyroby w sakresie narzędzi rolniczych włościańskich mechanik i kowal Jan Plezia z Turki.

Z Rady Oddziału: *Dr. M. Krzysztofowicz* prezes, *Leon Puzyna* sekretarz.

Walne Zgromadzenie Oddziału łańcucko-jarosławskiego odbędzie się w dniu 7 czerwca b. r. w Łańcucie w sali Rady powiatowej — z okazyi wystawy wyrobów przemysłu krajowego, która trwać będzie w Łańcucie od 1 do 8 czerwca b. r. — Na tem Walnem Zgromadzeniu wypowie pan dr. J. Blauth odczyt „O melioracyi gruntowej".

Wielki targ na ryby odbędzie się w Wiedniu w dniu 30 maja b. r. w budynku c. k. Towarzystwa gospodarczego, I. Schaufflergasse 6.

† Izabella z Kropiwnickich Ryxowa, współpracowniczka *Dobrej Gospodyni*, zmarła dnia 9 maja 1904 r. w Prażmowie.

Polski katalog międzynarodowej wystawy spirytusowej wiedeńskiej zostanie rozesłany do rozsprzedaży kancelaryom wszystkich Oddziałów — a jest także do nabycia w biurze Komitetu Tow. gosp. po 50 h. za egzemplarz. Przypominamy, że katalog ten zawiera najdokładniejszy, najświeższy spis wszystkich gorzelni rolniczych w Galicyi z podaniem wszelkich dat dla gorzelni ważnych.

W zarodowych oborach p. Jerzego Turnaua w Mikulicach odbyło się szczepienie bydła tuberkuliną z nadzwyczajnym rezultatem, gdyż na 61 sztuk ani jedna sztuka nie reagowała — czyli, że obory te (jedna pełnej, druga półkrwi) mogą być uważane za zupełnie wolne od gruźlicy. Obory te wykazały przy szczepieniu tuberkuliną w roku 1903 sztuk niezdrowych 3·38%, a przy pierwszem szczepieniu

w 1900 roku 30·5%, po której to pierwszej próbie wszystkie sztuki niepewne wyrzucono, czemu przypisać należy tak nadzwyczajny rezultat tegorocznego szczepienia.

Naśladowania godne. Wychodząc z założenia, że żywe słowo bardziej niż wszelkie pisma zainteresować potrafi, naszych do czytania — i tak — nie pochopnych włościan, postanowił c. k. starszy weterynarz powiatowy p. Fried w Przemyślu, udawać się w dnie świąteczne do okolicznych wsi, i tam po nieszporach urządzać połączone z demonstracyami odczyty i pogadanki z dziedziny hodowli, hygieny zwierząt i weterynaryi policyjnej. Rada powiatowa przemyska przyjmując z uznaniem tę działalność obywatelską p. Frieda uchwaliła ponosić koszta furmanki z tych objażdżek wynikające. Dotąd odbyły się już w dni niedzielne takie odczyty w Krównikach, Nakle, Poździaczu, Stubnie i Torkach. Prelegent wybrał na razie jako temat najbardziej aktualny, sprawę wągrów u świń, o której grasują między włościaństwem zupełnie mylne pojęcia. Daty naprowadzone przez prelegenta, że w samej rzeźni miasta Przemyśla zniszczono w zeszłym roku z powodu wągrów 108 sztuk, przedstawiających wartość co najmniej 10.800 koron, którą to szkodę ponieśli głównie włościanie, i pouczający wykład o powstawaniu wągrów połączony z okazaniem mięsa wągrowatego, wągrów pod mikroskopem i tasiemców z wągrów powstałych, wzbudziły u słuchaczy ogromne zainteresowanie, i z pytań, jakie prelegentowi zadawali widać było, że zrozumieli doniosłość zakazu wałęsania się świń i motywa ustawy, nakazującej niszczenie mięsa wągrowatego. Byłoby bardzo pożądanem, by — dopóki nie mamy należytego zastępu wędrownych nauczycieli, odczyty takie były subwencyonowane przez wszystkie Rady powiatowe w kraju, bo ulotne pisma w tej mierze mało działają, a wągrzyca — jak podaje p. Fried w ostatnim *Przeglądzie weterynarskim*, wyrządza dziś naszej hodowli szkodę niemal większą aniżeli pomór.

Kongres właścicieli gorzelń rolniczych otwartym zostanie w Wiedniu dnia 29 maja o godzinie 10 rana w sali posiedzeń niższo austryackiego Związku przemysłowego, I. Eschenbachgasse 11.

Z Wystawy spirytusowej w Wiedniu. Maszyny i aparaty gorzelniane wyrobu fabryki Sanockiej, zwracają na Wystawie Wiedeńskiej powszechną uwagę.

Fabryka sanocka wystawiła kompletne urządzenie gorzelni rolniczej do 7 hektolitrów wyrobu dziennego, najwięcej odpowiadającą stosunkom galicyjskim. Obok kotła parowego 30 mtr. kwadr. powierzchni — jest motor parowy ekspansyjny z pompą zasilającą, parnik Henzego z patentowaną puszką p. Hrycaka gorzelanego z Krukienic. Kadź zacierna z przyrządem do rozdrabiania kartofli własnego pomysłu fabryki i z odlupiaczem wybornie działającym przy aparatach systemu ciągłego. Płuczka do kartofli; pompy: zacierowa i wodna do głębokich studzień, młynek do składu oraz aparat destylacyjny francuski systemu Guillhome, po raz pierwszy w tym roku przez fabrykę sanocką wprowadzony do Galicyi i Bukowiny i już w 4 gorzelniach dobrze funkcyonujący.

Prawdziwą senzacyę wywołuje miniaturowy wagon cysternowy do przewozu spirytusu, wykonany w fabryce najdokładniej wedle skali 1/5 naturalnej wielkości przez uczni warsztatowych.

Obok kolekcyi sanockiej są wyroby innych fabryk austryackich z działu gorzelniczego, lecz przyznać należy, że nasza fabryka krajowa, nic nie traci na porównaniu, co też z prawdziwem zadowoleniem zaznaczyć trzeba, tem więcej, że wystawa wiedeńska jest międzynarodową, a rekord w budowie maszyn gorzelniczych dla naszego kraju odpowiednich, tak chlubnie wypadł dla firmy sanockiej.

Wystawa wiedeńska dowodzi, że właściciele gorzelni w Galicyi i na Bukowinie nie potrzebują uciekać się do obcych firm z obstalunkami na maszyny i aparaty gorzelane, mając w kraju wyroby odpowiednie największym wymaganiom nie tylko co do dobroci, ale i co do taniości.

KONKURS NA STYPENDYUM.

Na uczczenie jubileuszu Najjaśniejszego Cesarza Franciszka Józefa I. ustanowiliśmy stypendyum w rocznej kwocie 480 K. dla kształcenia praktycznych stawniczych. Zarząd dóbr JWP. Augusta hr. Potockiego w Zatorze ofiarował na ten sam cel kwotę 200 K., wskutek czego stypendyum wynosi obecnie 680 K.

Celem nadania w r. 1905 tegoż stypendyum rozpisuje się niniejszem konkurs.

Stypendysta naukę i praktykę odbędzie w gospodarstwie rybnem w Zatorze, w czasie od 1. stycznia 1905 do końca roku 1905 i otrzyma od zarządu dóbr bezpłatne mieszkanie.

Stypendysta ma się poddać przez cały czas praktyki bezwarunkowo kierownictwu dóbr w Zatorze. Wypłata przyznanego stypendyum nastąpi za pośrednictwem zarządu dóbr w Zatorze ratami miesięcznemi po 57 K. z dołu. Po odbyciu nienagannem praktyki do końca roku 1905 otrzyma stypendysta świadectwo. Podanie o nadanie stypendyum, własnoręcznie przez ubiegającego się napisane, ma być wniesione do końca listopada 1904 do Wydziału krajowego Towarzystwa rybackiego w Krakowie, ulica Mikołajska 2, i dołączyć do niego należy:

1. Metrykę urodzin wykazującą, iż kandydat ukończył przynajmniej 18 lat życia.
2. Świadectwo wykazujące, iż kandydat ukończył co najmniej szkołę ludową z dobrym postępem, lub że jest uczniem szkoły wydziałowej.

Kandydaci z ukończoną niższą szkołą rolniczą będą mieć przed innymi pierwszeństwo.

3. Świadectwo lekarskie, wykazujące, iż kandydat jest zupełnie zdrowym i silnym.
4. Świadectwo moralności i nienagannego życia, wystawione przez właściwy urząd parafialny.

Ubiegający się otrzyma na swe podanie odpowiedź na piśmie w ciągu miesiąca grudnia 1904 r.

Kraków, w kwietniu 1904.

Wydział
krajowego Towarzystwa rybackiego
w Krakowie.

Przegląd czasopism.

Tygodnik rolniczy w Nr. 20. drukuje: Ciąg dalszy artykułu J. T. Gawlikowskiego: „Instytut mleczarski w Kleinhof-Tapiau“, oraz artykuł Z. z L. Taszyckiego: „Taryfy i refakcye kolejowe dla nasion“,

Ziemianin w Nr. 20. drukuje: St. Bojanowskiego: „Chów koni oryentalnych (z *Tygodnika rolniczego*). — Dr. T. Mańkowskiego: „Łowiectwo w rozwoju kulturalnym ludzkości (z *Łowca*). — Dr. J. Trzebińskiego: „Zarys budowy i rozwoju grzybów“. — J. Z.: „Wyrób węgla torfowego“. — J. Ryksa: „Z rynków zbożowych“.

Gazeta Rolnicza w Nr. 19. podaje artykuły: Dr. St. Moszyńskiego: „Czarne bydło krótkogłowe“. — Dr. A. Sempołowskiego: „Koniczyna biała olbrzymia“. — A. Mackiewicza: „O potrzebie walki z gruźlicą bydła w Królestwie Polskiem“. — K. Brownsforda: „Nowy aparat Paukscha do suszenia ziemniaków“. — J. Zawadzkiego: „Listy ze wsi“.

Okólnik rybacki w zeszycie majowym drukuje następujące większe artykuły: „Czas ochrony dla ryb, ze stanowiska gospodarczego“ (przez T. R.). — St. Śnieszki: „Wapno i margiel w postępowem gospodarstwie stawowem“. — Dr. E. L. N.: „Nieco o stosunkach rybackich w Rosyi“. — Prof. T. Czaykowskiego: „Uprawa wierzby koszykarskiej“. — „Listy z nad morza Białego i oceanu Lodowatego“, oraz liczne drobne wiadomości i kronikę bieżących wypadków, mających związek z rybactwem.

Dobra Gospodyni w Nr. 19. podaje: Ciąg dalszy artykułu Wł. hr. Tarły: „Różne środki dla podniesienia dobrobytu

włościan“. — Zofii Czarnockiej: „Jak odżywiać nasze dzieci“, — Ant. Strzeleckiego: „Zarybienie mniejszych stawków i sadzawek“, — prócz tego cały szereg drobnych porad i wskazówek gospodarskich.

Bibliografia.

Przypomnienie robót gospodarczych, książeczka, stanowiąca II tomik Biblioteki Gospodarza, wyszła w Warszawie i zawiera artykuły: Stef. Jankowskiego: „W obejściu gospodarskiem“ i „W polu“ — St. Janickiego: „Na łące“ — Edm. Jankowskiego: „W ogrodzie“ — St. Rewieńskiego: „W stajni, w oborze, w owczarni“ — M. Nowickiego: „W lesie“ — St. Brzózki: „W pasiece“ — M. Karczewskiej: „W gospodarstwie domowem“ — i A. Smoleńskiego: „W gospodarstwie rybnem“. (Cena 30 kopiejek).

Em. Bross: Nutzbare Thiere Ostas'ens (koron 6).

Dr. H. Stutzer: Fütterungslehre (Leipzig, kor. 2·40).

Müller: (Tetschen-Liebwerd) Jahrbuch der landwirtschaftlichen Pflanzen und Thierzüchtung (Wien, koron 12).

C. Fruwirth: „Die Züchtung der landw. Kulturplanzen“ (Berlin, P. Parey, 7.20 koron).

W. R. Kutter: „Bewegung des Wassers in Kanälen und Flüssen“ (Berlin, P. Parey, 8.40 koron).

Gobdersen: „Die Kiefer. Ihre Erziehung. Beschützung und Verwerthung“ (Neudamm, 6 koron).

F. Herzog: „Die Gänse und Entenzucht“ (Leipzig, 60 halerzy).

G. Pusch: „Anleitung zur Kaninchenzucht“ (Berlin, 60 halerzy).

Recenzya.

Inż. Roman Krzyżanowski: „Jak zakładać fabryki w Galicyi?“ — Lwów, 1904. Cena 1 korona. Księgarnia Altenberga.

Autor, inżynier i były właściciel parowej fabryki we Lwowie, podaje konieczne zasady, tak potrzebne przy zakładaniu fabryk w Galicyi, gdzie przemysł fabryczny natrafia na różnorodne przeszkody i trudności, gdzie potrzeba zatem wszechstronnego wykształcenia ażeby sprostać temu zadaniu i nie narazić nowego zakładu przemysłowego na upadek.

Dziełko zasługuje na uwagę szerszego ogółu, zaznajamiając nas z praktycznemi wskazówkami, które dotyczą naszego rodzimego przemysłu, i przyczyni się niezawodnie do racyonalnej gospodarki na tem polu. Książka ta podzielona jest na siedem następujących rozdziałów: 1. Uwagi ogólne. 2. Wybór rodzaju fabrykacyi. 3. Prace wstępne. 4. Zarys przyszłej fabryki. 5. Budowa i puszczenie fabryki w ruch. 6. O rynkach zbytu. 7. Reklama.

Z powodu cennych uwag, opartych na praktycznem doświadczeniu piszącego, zainteresuje ona rolnika, przemysłowca, technika i ekonomistę.

Rozporządzenia władz.

C. k. Namiestnictwo ogłasza: **Regulamin dla targów zwierząt domowych bydła rogatego, koni, owiec, kóz, nierogacizny w mieście Lwowie,** wydany na podstawie §. 9. ustawy z dnia 29. lutego 1880 r. Dz. u. p. Nr. 35. (w streszczeniu).

W mieście Lwowie odbywają się targi tygodniowe na zwierzęta domowe co wtorku, środy i piątku. — Przedmiotem obrotu targowego są: we wtorki świnie, w środy bydło rogate rzeźne, cielęta ssące, owce i kozy, w piątki konie, bydło rogate użytkowe, cielęta ssące, kozy, owce i świnie.

Na targowicy znajduje się waga pomostowa do ważenia zwierząt i stajnie targowe do przetrzymywania zwierząt podczas — i po targu.

Przypęd zwierząt na targowicę dozwolony jest ulicą Nowej Rzeźni prowadzącą z ulicy Żółkiewskiej. Tą samą drogą ma także odbywać się odpęd z targowicy.

W czasie trwania targu nie wolno zatrzymywać i sprzedawać zwierząt na targ przypędzonych poza obrębem targowiska, zwłaszcza na publicznych drogach komunikacyjnych (ulicach), niemniej w stajniach, chlewach i zajazdach.

Targ zwierząt rozpoczyna się w czasie od 1. kwietnia do końca września o godzinie 7-mej przed południem, kończy zaś o 2 giej po południu: od 1. października do końca marca zaczyna się o 8-mej przed południem, a kończy o 2-giej po południu.

Na targowicę wolno wpuszczać zwierzęta na godzinę przed rozpoczęciem i podczas trwania targu; wprowadzanie zwierząt ustać ma na godzinę przed zamknięciem targu.

Bezpośredni nadzór nad targiem zwierząt i czynności regulaminem niniejszym wskazane wykonuje komisya targowa.

W skład komisyi targowej wchodzi jeden z urzędników Magistratu jako komisarz targowy, nadto zaś jako znawcy fachowi, ustanowieni w odpowiedniej liczbie przez gminę lekarze weterynaryjni. Podczas targów piątkowych znajdować się mają na targowicy dwie komisye targowe, a to jedna na targowicy dla koni, druga zaś na targowicy dla bydła rogatego, owiec, kóz i świń.

Skład komisyi targowych i wszelkie zmiany w nich poda Magistrat do wiadomości c. k. Namiestnictwa.

Bez wiedzy komisyi targowej nie wolno żadnego zwierzęcia na targowicę wprowadzić. Tylko zwierzęta zdrowe i niepodejrzanego pochodzenia mogą być wprowadzone na targowicę.

Przed wpuszczeniem na targowicę ma tedy każda sztuka być zbadana przez znawcę fachowego co do stanu zdrowia. Nadto, o ile dla poszczególnych gatunków zwierząt wprowadzanych w obrót wymagane są paszporty bydlęce, sprawdzi komisya przed wpuszczeniem zwierzęcia na targowicę prawidłowość i ważność przedstawionego paszportu, a przyłożeniem na nim pieczęci targowej stwierdzi identyczność zwierzęcia na targ przypędzonego z opisanem w paszporcie, oraz niepodejrzany stan zdrowia.

Bydło wątpliwego pochodzenia zabite będzie w miejscu targu (§. 9. ustawy z 29. lutego 1880. Dz. u. p. Nr. 35).

Sposób sprzedaży zwierząt na targ przypędzonych pozostawiony jest umowie między sprzedawcą a kupującym, którzy na żądanie komisarza targowego mają mu wymienić cenę kupna i swoje nazwisko.

Zwierzęta prowadzić należy na powódku (sznurze, uzdzienicy); koni prowadzić wolno co najwięcej cztery w jednym szeregu; do pędzenia stad musi być użyta dostateczna ilość poganiaczy.

Nie wolno zajeżdżać na targowicę wozami i do nich przywiązywać zwierząt.

Nadzór nad wagą i ważeniem zwierząt na wadze pomostowej wykonuje komisya targowa. Jej obowiązkiem jest także dopilnować, aby ilość i rodzaj zwierząt ważonych i waga tychże podane były na certyfikacie wagi w dwóch równobrzmiących egzemplarzach, z których jeden udziela się stronie, drugi zaś ma być przechowany w kancelaryi targowej.

Przed oględzinami zwierząt na targ przyprowadzonych ma przypędzający złożyć na ręce umocowanego do tego funkcyonaryusza gminnego za pokwitowaniem (boletą) taksę targową:

1. od koni, za użycie okołu otwartego, od jednej sztuki 20 h.

2. od bydła rogatego, za użycie szopy otwartej lub okołu od jednej sztuki 20 h.

3. od cieląt, owiec i kóz, od jednej sztuki 10 h.

4. od świń: *a)* za użycie chlewów targowych zamkniętych, od jednej sztuki 10 h., *b)* za użycie zagród otwartych od jednej sztuki 6 h.

U wstępu na targowicę wykazać się należy wspomnianem pokwitowaniem (boletą).

Nadto upoważniona jest gmina miasta Lwowa pobierać od zwierząt, które na wyraźne żądanie właściciela lub jego zastępcy umieszczone będą w stajniach targowych (§. 2. 3. i 12.) za dobę:

a) od jednego konia 30 h.
b) od jednej sztuki bydła rogatego 25 „
c) od jednego cielęcia ssącego, owcy lub kozy 10 „
d) od jednej świni 10 „

Oprócz tych taks i ewentualnie taksy za użycie wagi gminnej w wysokości 4 h. za każde 100 klg. wagi zwierzęcia a 2 h. za wystawienie bolety wagowej (certyfikatu wagi), wreszcie opłaty 4 h. za blankiet paszportowy nie będą pobierane żadne inne opłaty z jakiegokolwiek tytułu; w szczególności nie wolno pobierać osobnej taksy za oględziny przed wydaniem dla zwierząt na targ przyprowadzonych nowego, lub przed przedłużeniem paszportu.

Dochód z powyższych taks wpływa do kasy gminnej i przeznaczony jest przedewszystkiem na pokrycie wydatków połączonych z urządzeniem, utrzymywaniem i nadzorowaniem targowicy, w szczególności z należytem oczyszczeniem, względnie odrażeniem targowicy, stajen targowych, poszczególnych okołów i dróg przypędu bezpośrednio po każdym odbytym targu.

Komisya targowa ma obowiązek zapisywać sumarycznie ilość przypędzonych na targ zwierząt wedle gatunków, notować ceny targowe, słowem prowadzić protokół targowy i odpowiedni wyciąg przedkładać zaraz po targu Magistratowi, donosząc przytem ewentualnie o zaszłych na targu ważniejszych wypadkach i dołączając zakwestyonowane nieprawidłowe paszporty bydlęce. Przedłożone przez komisyę targową wykazy ma Magistrat przedkładać c. k. Namiestnictwu najdalej 3-go dnia po odbyciu targu.

Intendantura 10-go Korpusu Armii ogłasza, że w peryodzie 1904/905 r. potrzebować będzie: żyta: dla Przemyśla 25.500 *q*, dla Gródka 2.700 *q*, dla Jarosławia 17.000 *q*, dla Rzeszowa 8.000 *q* i dla Stryja 2.500 *q*; owsa: dla Przemyśla 32.300 *q*, dla Gródka 9.100 *q*, dla Jarosławia 23.000 *q*, dla Łańcuta 10.000 *q*, dla Rzeszowa 12.000 *q*, dla Dębicy 8.000 *q*, dla Stryja 3.000 *q*, dla Sambora 1.000 *q*, dla Sanoka 240 *q*, dla Hruszowa 4.850 *q*, dla Jaworowa 2.400 *q*, dla Krakowca 2.350 *q*, dla Żukowa 4.600 *q*, dla Lubaczowa i Niska po 150 *q*, dla Radymna 4.850 *q*, dla Żołyni 2.300 *q*, dla Głogowa 2.253 *q*, dla Kolbuszowej 2.253 *q*: siana: dla Przemyśla 29.000 *q*, dla Sanoka 210 *q*, dla Gródka 5.100 *q*, dla Hruszowa 3.950 *q*, dla Jaworowa, Krakowca i Sądowej Wiszni po 1.950 *q*, dla Jarosławia 17.200 *q*, dla Doliny-Żukowa 3.650 *q*, dla Łańcuta 7.850 *q*, dla Lubaczowa 100 *q*, dla Niska 150 *q*, dla Radymna 4.000 *q*, dla Żołyni 1.850 *q*, dla Rzeszowa 9.500 *q*, dla Dębicy 5.850 *q*, dla Głogowa i Kolbuszowej po 1.824 *q*, dla Stryja 410 *q*, dla Sambora 2.210 *q*.

Obwieszczenie to do l. 2.498 podaje do wiadomości, że producenci mogą wnieść oferty swoje na dostawę powyższych produktów przed rozpisaniem publicznej licytacyi, a mianowicie: na dostawę siana i słomy do 15. lipca b. r., na dostawę owsa i żyta w czasie od 15. września do 15. października b. r.

Oferty producentów będą miały zatem *caeteris paribus* pierwszeństwo.

